



NR 15 (623)

Czytelnia dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVI 29.07.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Stowarzyszenie bierze się za trasy



czyt. s. 3

- Wzorem jest dla mnie Stowarzyszenie Bieg Piastów, które obecnie jest instytucją kompletnie wyposażoną w sprzęt i świetnie funkcjonującą. Mam nadzieję, że za parę lat my będziemy tak działać - mówi Marek Konopka, prezes nowo powstałego Stowarzyszenia „Bieszczadzki Bieg Lotników”.

NIEPOTRZEBNA AKCJA POLICJI?



foto Czesław Koniu Koniczajski

Zamknięte ulice, ewakuacja mieszkańców, wozy strażackie, karetki, policjanci z oddziałów prewencji i pirotechnicy z brygady antyterrorystycznej z Rzeszowa - paraliż Ustrzyk i pieniądze wyrzucone w błoto? - Takie są procedury. Nauczeni doświadczeniem nie ryzykujemy życia mieszkańców i funkcjonariuszy - mówi kom. Andrzej Browarek z Komendy Głównej Policji.

W sobotę 16 lipca ustrzycka policja zamknęła ulice w centrum miasta. Niepokój funkcjonariuszy wzbudził podejrzany przedmiot, który znaleziono ok. 14 na skrzyżowaniu ul. Belskiej z Pionierską.

Policja skierowała na miejsce partole, które sprawdzają teren i podjęto też decyzję o ewakuacji osób - informowała Aleksandra Wołoszyn, rzecznik prasowy KP w Ustrzykach Dolnych.

zdecydowano o zabezpieczeniu obszaru wokół tego miejsca i ewakuacji znajdujących się w pobliżu osób. Do tych działań wykorzystano policjantów z KPP w Ustrzykach Dolnych oraz kilkunastu policjantów z Oddziału Prewencji Policji, którzy pełnili służbę w sąsiednich powiatach - wyjaśnia kom. Marta Tabasz-Rygiel, rzecznik prasowy KWP w Rzeszowie. - Na miejsce skierowano też zespół 3 policyjnych pirotechników z Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Rzeszowie, którzy zneutralizowali ten przedmiot. Nie miał niebezpiecznej zawartości - dodaje rzeczniczka.

Nikt nie może czuć się bezpieczny

Komentarze mieszkańców po akcji policji są różne, a ci, których bezpośrednio dotknęły ograniczenia, zastanawiają się czy policja nie wykazała się przesadną ostrożnością.

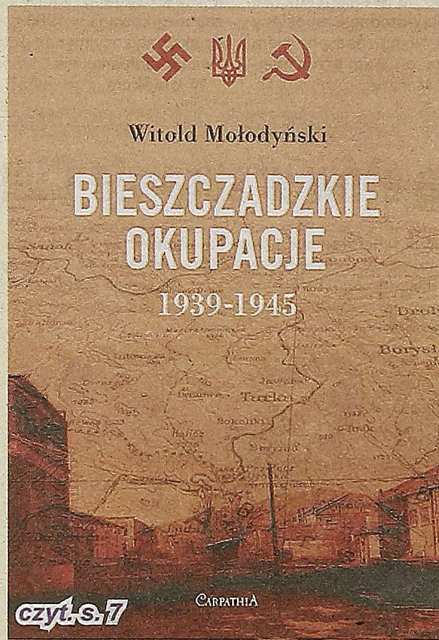
„Policjant który wywołał całą aferę, powinien odpowiadać za całą akcję z własnej kieszeni - pokryć koszty oraz zadość uczynienie ewakuowanym obywatelom” - skomentował artykuł na profilu FB Gazety

Bieszczadzkiej Krzysztof. „A gdyby okazało się że nie zareagował na zgłoszenie i faktycznie coś by tam było to co wg ciebie - też wtedy powinien odpowiadać rzeczowo.” - odpowiedział mu Dawid. „Można zgłosić niebezpieczne paczki obok kontenerów na śmieci w pobliżu bloków mieszkalnych, na dworzec się wybrać ile tam leży pustych paczek i innych dziadostw jakby każdy to zgłaszał, to by z własnej kieszeni musiał pokrywać akcję cała” - nie dawał za wygraną Krzysztof.

Czytelnicy Gazety Bieszczadzkiej bronią jednak policji „Żyjemy w takich czasach że wszystko jest możliwe. Jeśli by nikt nie zareagował, to by każdy gadał jaka to ustrzycka mundurówka. Przewoźny zawsze ubezpieczony” - napisała Ewelina. Poparł ją Andrzej według którego „Reakcja policjanta (jeśli działał zgodnie z procedurą go obowiązującą), nie podlega dyskusji. Inna sprawa to problem samej paczki, bo pamiętamy podkładane atrapy bomb w Warszawie, a Ustrzyki? Tu też może coś pierdyknąć, niestety” oraz Kuba „Patrząc co się działo w Nicei, zamach stanu w Turcji sytuacja w dzisiejszym

c.d. na s.3

Świadek bieszczadzkiej okupacji



czyt. s. 7

Kto strajkował w Ustrzykach Dolnych?



czyt. s. 10

35 lat temu, zimą i wiosną 1981 r., trwała walka o rejestrację związków zawodowych rolników. W Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie doszło do chłopskich strajków okupacyjnych - pierwszych tego rodzaju akcji protestacyjnych w PRL.

FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

1,89 zł/m² 20,99 zł/szt

Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

“PROFIL” Sanok, ul Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne sprzedaż - montaż

F.R.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Kolejne źubrzątko w Muczmem

Stado żubrów z Pokazowej Zagrody w Muczmem powiększyło się o kolejnego malucha. Byk Xarius po raz czwarty został ojcem. Tym razem córeczki.



fot. Nadleśnictwo Stuposiany

Szczęśliwe rozwiązanie odbyło się w sobotę 9 lipca. Śliczną żubrzą dziewczynkę na świat wydała Stupna - krowa przywieziona z Francji. Ojcem maleństwa jest byk Xarius, który tym samym dorobił się czwartego potomka. Pokazowa zagroda żubrów znajduje się na terenie leśnictwa Muczne, przy drodze Stuposiany - Tarnawa Niżna, nad potokiem Czerwonym, ok. 2 km przed miejscowością Muczne.

Zagroda powstała w ramach projektu „Ochrona in situ żubra w Polsce – część południowa” współfinansowanego przez Unię Europejską i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Obecna zagroda jest kontynuacją hodowli żubra w Bieszczadach, która została zapoczątkowana w 1963 r. zagrodą aklimatyzacyjną nad potokiem Zwir w Nadleśnictwie Stuposiany. W obiekcie podziwiać moż-

na żubry linii białowiesko-kaukaskiej tzw. górskiej, pochodzące z Szwajcarii i Francji. Zagroda zajmując powierzchnię leśną ok. 7 ha i pozwala obserwować zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Teren porośnięty jest starymi jodłami i świerkami a przez środek przepływa potok dostarczający żubrom wody. Dla zwiedzających przygotowano tarasy widokowe zapewniające możliwość obserwacji żubrów niezależnie od pogody. Obiekt służy edukacji przyrodniczej i jest jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Żubry oglądać można codziennie w godzinach 900 - 1900. Zwiedzanie jest bezpłatne. Istnieje możliwość zwiedzania zagrody z leśniczym - przewodnikiem.

Zagrodę pokazową w Muczmem od momentu jej otwarcia odwiedziło już 332 tys. osób. W weekend z 9 na 10 lipca, jej progi przekroczyło 2 tys. turystów.

Ewelina Baran Nadleśnictwo Stuposiany/jap/lutowiska.pl

Posadzili papieskie cisy

Metropolita Przemyski Adam Szal wziął udział w uroczystym sadzeniu cisów na terenie gminy Lutowiska. Drzewa posadzono w ramach akcji sadzenia cisów „papieskich”.



fot. Nadleśnictwo Lutowiska

W ramach ogólnopolskiej akcji sadzenia cisów „papieskich”, leśnicy z Nadleśnictwa Lutowiska wysadzili osiem sadzonek cisa pospolitego (*Taxus baccata* L.). Sadzonki posadzono w trzech miejscach: przy kościele parafialnym w Lutowiskach i kościele filialnym w Smolniku oraz w sąsiedztwie siedziby Nadleśnictwa.

W uroczystym sadzeniu w Smolniku uczestniczył min. ksiądz abp Adam Szal Metropolita Przemyski oraz Proboszcz parafii w Lutowiskach ks. Robert Adamski. Posadzenia przy budynku Nadleśnictwa dokonali wspólnie pracownicy.

Sadzonki wyhodowano w Arboretum Leśnym im. Stefana Białoboka w Sycowie. Posiadają one olicznosciowy certyfikat autentyczności, wydany przez Biuro Nasiennictwa Leśnego. Łącznie wyprodukowano dwa tysiące takich sadzonek.

Nasiona z których pochodzą sadzonki, zostały zebrane (za zgodą Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska) z pomnika przyrody w Henrykowie gm. Ziębice i poświęcone podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Leśników w roku 2012 przez Papieża Benedykta XVI.

Grzegorz Wójtowicz/jap

Kilka słów w sprawie Cisnej – raz jeszcze

W dzisiejszym felietonie chciałbym się odnieść do zamieszczonego w zeszłym numerze Gazety Bieszczadzkiej artykułu pt. „Całe życie w ZOO” dotyczącego niedźwiedzi Cisnej. Myślę, że mogę sobie na to pozwolić, ponieważ miałem szczęście uczestniczyć w tej historii od samego początku.



Fot. profil Facebook ZOO w Poznaniu

Przed wszystkim artykuł ukazuje tylko negatywne skutki uratowania Cisnej, a zdanie: „Może uspięno nas po to, aby chronione zwierzę bez większego szumu przewieźć do ZOO i nie mieć większych problemów” jest tego najlepszym przykładem. Droga Pani Inko. Jak już wielokrotnie podkreślałem były tylko dwa wyjścia z sytuacji: albo zostawić zwierzę na pewną śmierć w przydrożnym rowie, albo pomóc mu przeżyć i mieć nadzieję, że znajdziemy matkę. Po przeszukaniu wielkiej polaci terenu, długotrwałych obserwacjach i braku jakiegokolwiek informacji o śladach niedźwiedzi w okolicy było wiadomo, że Cisna będzie musiała żyć w niewoli. To, że leśnicy zrobili tak dużo, aby jednak zwrócić małą naturze świadczy o tym, że naprawdę im na tym zależało i nikt nie chciał się pozbawić „problemu”. Kolejną sprawą, z którą się nie zgadzam jest robenie z pana Krzysztofa Brossa specjalisty od dzikich zwierząt, który samotnie walczy o powrót niedźwiedzi do natury, a że urzędy tylko starają się mu przeszkodzić. Twierdzenie, że mieszkanie na odludziu oraz

wypuszczenie na wolność przegrarniętego lisa, kuny czy sarny (na marginesie – sarna nie jest drapieżnikiem) daje temu panu wiedzę i doświadczenie w obcowaniu ze zwierzętami, jak również prawo do swobodnego eksperymentu z niedźwiedziem jest wg mnie mocno naciągane i ukierunkowane na zagranie na emocjach czytelników. Nie neguję dobrych intencji Pana Krzysztofa, ale dlaczego akurat On ma prawo do upominania się o złamanie przepisów (bo zakaz przetrzymywania zwierząt niebezpiecznych, a na dodatek chronionych jest jednoznaczny) i oddanie mu pod opiekę przedstawiciela jednego z najradszych drapieżników w Polsce? A dlaczego nie np. pani Marysia, która znalazła smutnego jeża i wypuściła go do lasu? Doświadczenia te są wg mnie bardzo podobne. Czy autorka artykułu zadała sobie pytanie, co by było, gdyby Cisna rzeczywiście trafiła do Sannej i po jakimś czasie padła np. w wyniku błędu w odżywianiu czy zdiagnozowaniu choroby? Winą podnie obarczone by urząd, który wydał zgodę na taki scenariusz. A czy rozważona została sytuacja,

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

w której odchowana, już potężna Cisna, rozbija ogrodzenie posesji i uciekając atakuje np. dziecko? Kto wtedy byłby winny? Mam wrażenie, że zarówno autorka artykułu, jak i jego bohater znad Soliny nie do końca rozumieją wagę problemu wychowywania tak groźnego i potężnego zwierzęcia, jakim za chwilę stanie się Cisna. Chciałbym jednocześnie podkreślić, że z niektórymi tezami zawartymi w tekście artykułu całkowicie się zgadzam. Nam, leśnikom z Cisnej, również bardzo nie podoba się wykorzystywanie niedźwiedzi jako promocyjnej maskotki, mającej na celu wyciągnięcie jak największej ilości pieniędzy dla ZOO. Mnie osobiście serce się kraje, kiedy przypominam sobie, że starałem się jak najmniej pokazywać Cisnej swoją twarz podczas drogi do kliniki, żeby się nie przyzwyczaiła, bo miałem nadzieję na zachowanie jej dzikości. Teraz w Poznaniu Cisna ma grać w piłkę. Prawie jak w cyrku. Drugą sprawą, co do której zgadzam się z autorką artykułu, jest konieczność powstania na Podkarpaciu ośrodka, gdzie naprawdę przygotowani i wykształceni specjaliści będą mieli pomagać nie tylko niedźwiedziom, ale także wilkom czy rysiom. Populacje tych chronionych gatunków cały czas rosną i coraz częściej będzie dochodziło do takich sytuacji jak z Cisną. Wspomniałem by było, abyśmy mieli odpowiednie możliwości i warunki, by im pomóc i pozwolić na powrót do lasu. Bo przecież to właśnie las jest jedynym miejscem, gdzie zwierzęta są naprawdę szczęśliwe.

Koloniści u leśników

8 lipca Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne gościło u siebie, spędzając w Ustrzykach wakacje podopiecznych z MOPS w Rzeszowie. Zajęcia edukacyjne rozpoczął zastępca nadleśniczego Kazimierz Szych, charakteryzując nadleśnictwo oraz przybliżając jego walory przyrodnicze.



Później paleczkę przejęli leśniczowie z Brzegów i Ustjanowej, którzy opowiadali dzieciom o zwierzętach, występujących na tym terenie, uczyli rozpoznawać ich tropy. Następnie leśnicy odpytywali dzieci z zasad zachowania się w lesie, a na koniec opowiedzieli o swojej pracy i o tym, jakim sprzętem posługują się na co dzień.

Dzieci szybko wchłaniały wiedzę, dzielnie odpowiadały i zadawały pytania, za co otrzymały ulotki informacyjne o nadleśnictwie oraz odbłaskowe miście, z którymi będą bezpiecznie na drodze.

Wioletta Flis Nadleśnictwo Ustrzyki/GB

Złapanie podczas bieszczadzkiej wędrówek



Tym razem prezentujemy naszym Czytelnikom zdjęcie złapanie nie podczas bieszczadzkiej wędrówek, ale lotów samolotem. Piękne zdjęcie letniego Zalewu Solińskiego dostaliśmy od Mirka Jabłońskiego z Rzeszowa. Więcej zdjęć na www.bieszczadzka24.pl. Zapraszamy również do wysyłania zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Niepotrzebna akcja policji?

c.d. ze s. 1



fot. Czesław Kominiarczyński

straż pożarna i karetki pogotowia. Ze strefy należy też ewakuować mieszkańców – wylicza komisarz. Przy każdej takiej interwencji, na miejsce ściągnięta jest specjalna beczka do neutralizowania ładunków i specjalny samochód tzw. „gruszka” do ewentualnego przewiezienia ładunku w inne miejsce. Dodatkowo ściąga się robota policyjnego, który przeniesie taki przedmiot. Jeśli użycie robota nie jest możliwe, na miejscu działa policjant, który w odpowiednim stroju zabezpieczy taki przedmiot.

- Te procedury obowiązują na całym świecie, nie jest to nic szczególnego – zapewnia komisarz. - My cały czas pamiętamy, jak kilkanaście lat temu przy takiej akcji zginął nasz kolega pirotechnik. Nauczeni doświadczeniem nie ryzykujemy życia mieszkańców i naszych funkcjonariuszy – dodaje.

Policja nie bagatelizuje żadnego sygnału o zagrożeniu. W maju we Wrocławiu też nikt nie przypuszczał, że w mieście może wybuchnąć bomba, a 19 maja kierowca autobusu wyniósł na przystanek pakunek, który później eksplozował ciężko raniąc jedną osobę.

- Wszystkie informacje są sprawdzane. Dla nas priorytetem jest zagwarantowanie mieszkańcom poczucia bezpieczeństwa i to na co dzień czynimy – zapewnia komisarz Tabasz-Rygiel.

jap

świecie pokazuje, że nikt i nigdzie nie może czuć się w 100 procentach bezpieczny. Jedną rzecz przychodzi na myśl... Czy gdyby faktycznie to był jakiś ładunek i gdyby nikt nie zareagował, jakbyście wtedy zareagowali komentarami na to, że w takim miasteczku jak UD ktoś mógł zrobić coś takiego... Tak jak w Nicei... Służby zachowały się w 100% profesjonalnie i chwala im za to!

Takie są procedury

Komisarz Andrzej Browarek z Komendy Głównej Policji wyjaśnia, że policja działa według zasad i procedur, które obowiązują służby na całym świecie.

- Jeśli dociera do nas informacja

o tym, że ktoś znalazł podejrzany przedmiot, to pierwszy zespół, który zjawia się na miejscu wraz z policjantem przeszkolonym pirotechnicznie, ocenia stopień zagrożenia. Jeśli oceni, że przedmiot może być ładunkiem wybuchowym, to wzywany jest zespół pirotechników, który dany przedmiot musi zneutralizować, również według obowiązujących procedur – mówi komisarz.

W pierwszej kolejności policja musi zabezpieczyć teren wokół podejrzanego przedmiotu. - Ustalana jest tak zwana strefa bezpieczeństwa. Na miejscu muszą zjawić się odpowiednie służby czyli

Święto Policji 2016

We wtorek 19 lipca na ustrzyckim rynku odbyły się uroczyste obchody Święta Policji. W obecności zaproszonych gości, funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych otrzymali nominacje na wyższe stopnie policyjne.



fot. A. Górski

Obchody Święta Policji w Ustrzykach Dolnych rozpoczęła msza święta, która odbyła się w kościele p.w. NMP Królowej Polski. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, a także byli Komendanci Powiatowi Policji tutaj. Jednostki: podinsp. w st. spocz. Józef Żuchowski, insp. w st. spocz. Stanisław Dziedzic, mł. insp. w st. spocz. Adam Winiarski oraz były Zastępca Komendanta Powiatowego

Policji mł.insp. w st. spocz. Gwidon Piotrowicz.

Uczestniczący w uroczystościach Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie mł.insp. Tadeusz Szymankiewicz oraz Komendant Powiatowy Policji mł.insp. Andrzej Stępień wręczyli policjantom nominacje

na kolejne stopnie policyjne. Awans otrzymało 25 funkcjonariuszy.

Szef ustrzyckich policjantów podziękował podległym policjantom za codzienną służbę i zaangażowanie. Dziękując gościom za przybycie, komendant podziękował również władzom samorządowym oraz przedstawicielom służb mundurowych. W trakcie uroczystości przedstawicielom instytucji wręczone zostały medale okolicznościowe za działania na rzecz powiatu bieszczadzkiego.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

KPP Ustrzyki Dolne/jap

Dreżyny znów ruszyły z Ustrzyk

Znów ruszyła wypożyczalnia dreżyn rowerowych w Ustrzykach Dolnych. Wyruszyć można na dwie trasy: do Krościenka i Ustjanowej.



fot. R. Bajda

Główna stacja Bieszczadzkiej Dreżyny Rowerowej znajduje się w Uhercach Mineralnych. We wtorek 19 lipca ruszyła też dodatkowa stacja dreżyn w Ustrzykach Dolnych, która znajduje się na dworcu PKP.

Dreżynami można jeździć na odcinku 50 km linii kolejowej 108, od Zagorza do Krościenka. Z Uherzec Mineralnych zaplanowano trzy trasy do Stefkowej – 14 km, Zaluża – 24 km i Jankowiec – 12 km.

Z Ustrzyk Dolnych turyści wyruszą na dwie trasy: do Ustjanowej – 14 km i Krościenka – 14 km.

Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe to największa w Polsce turystyczna wypożyczalnia dreżyn rowerowych i jedna z największych atrakcji Bieszczad. Obie stacje dreżyn będą otwarte do końca wakacji.

Więcej informacji na temat dreżyn na stronie internetowej Bieszczadzkiej Dreżyny Rowerowej: <http://drezynyrowerowe.pl>.

jap

Stowarzyszenie bierze się za trasy

- Wzorem jest dla mnie Stowarzyszenie Bieg Piastów, które obecnie jest instytucją kompletnie wyposażoną w sprzęt i świetnie funkcjonującą. Mam nadzieję, że za parę lat my będziemy tak działać - mówi Marek Konopka, prezes nowo powstałego Stowarzyszenia „Bieszczadzki Bieg Lotników”.

W połowie lipca w Ustrzykach Dolnych odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia „Bieszczadzki Bieg Lotników”. Stowarzyszenie zostało powołane przez pasjonatów i miłośników biegania, którym miłość do ruchu na świeżym powietrzu zaszczylił niezapomniany komandor Biegu Lotników Stanisław Nahajowski.

- Mąż byłby bardzo zadowolony z powstania stowarzyszenia. On całe dni spędzał w lesie na trasach. Latem przycinał i sprzątał, a zimą jeździł na biegówkach. To było jego życie, a ja często wieczorem martwiłam się, czego go jeszcze w domu nie ma - mówi wzruszona Stanisława Nahajowska, która została wiceprezesem Stowarzyszenia.

Oprócz Stanisławy Nahajowskiej w Stowarzyszeniu działają Anna Wawrzyniak-Dec - sekretarz zarządu, Bartosz Romowicz i Dariusz Grządziel - członkowie zarządu oraz Bogdan Ferenc - przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Czesław Luty - sekretarz Komisji Rewizyjnej i Radosław Korczak - członek komisji rewizyjnej.

Przewodniczącym Stowarzyszenia został Marek Konopka, który zapowiada stworzenie organizacji na miarę Stowarzyszenia „Bieg Piastów”. - Stowarzyszenie ma przejąć w zarządzanie bazy infrastruktury narciarskiej na Żukowie oraz aplikować o środki zewnętrzne na utrzymanie i ulepszanie tras - mówi o celach powstania stowarzyszenia prezes.

Obecnie trasy narciarstwa biegowego na stokach Żukowa są w zarządzie gminy Ustrzyki Dolne i Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego, a graniczą ze ścieżką dydaktyczną Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.

- Nadleśnictwo dba o zarządzane przez siebie tereny i regularnie je wykasza. My chcielibyśmy oddać gminie i zatrudnić pracownika, który zajmie się utrzymaniem terenu, bo pracy jest tam sporo. Oprócz regularnego koszenia trzeba też na przykład zabezpieczyć barierkami strome zakręty. W przyszłości może uda nam się tak jak Stowarzyszenie „Bieg Piastów” zbudować szatnię, wypożyczalnię sprzętu czy zakupić ratraki - wylicza prezes.

Prezes Konopka dodaje, że członkowie Stowarzyszenia chcą by trasy żyły też latem, dlatego planują organizację np. zawodów rowerowych. - To bardzo dobry pomysł. Ludzie wiedzą, że mąż był narciarzem, ale często zapominają, że jego drugim hobby były rowery. Organizacja zawodów rowerowych na trasach to dobry pomysł - dodaje Stanisława Nahajowska.

Członkowie Stowarzyszenia „Bieg Lotników” podkreślają, że najważniejszymi imprezami, dla nich jest organizacja Zimowego Biegu Lotników i Mistrzostwa Nordic Walking. Do współpracy zapraszają wszystkich mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne.

jap

Garaje blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Koje dla psów

Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

Sprzedam pilnie!

Wetlina-Manhattan 1200m²
Pensjonat ŁOMIANKOWA DOLINA
dochodowy i prosperujący.
Cena 3 200 000 do negocjacji
TOP-NIERUCHOMOŚCI 792 390 353

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciolom, Współpracownikom,
Znajomym oraz wszystkim, którzy uczestniczyli
we Mszy Św., ceremonii pogrzebowej
i w ostatniej drodze mojego taty
śp. Jana Pisarskiego
składa
Urszula Pisarska-Plezia



KRONIKA POLICYJNA

Chciała przekupić policjantów

Bieszczadzcy policjanci zatrzymali obywatelkę Ukrainy, która chciała wręczyć im łapówkę. 40-latką, w zamian za odstąpienie od czynności służbowych, zaproponowała mundurowym butelkę alkoholu. Do zdarzenia doszło w sobotę 9 lipca w Ustrzykach Dolnych. Komendant Powiatowej Policji podinsp. Andrzej Stępień w trakcie czynności służbowych na terenie miasta zauważył obywatelkę Ukrainy, która chciała sprzedać butelkę alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Policjanci wykonujący w tej sprawie dalsze czynności doprowadzili kobietę do komendy. 40-latką w zamian za odstąpienie od czynności służbowych, usiłowała wręczyć policjantowi łapówkę, w postaci butelki alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Sprawczyni trafiła do policyjnego aresztu. O jej losie będzie decydował sąd.

Pies wbiegł pod koła motocykla

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Brzegi Górne. Do szpitala trafił ranny motocyklista. Pod nadjeżdżający motocykl wbiegł pies. Do zdarzenia doszło w sobotę 9 lipca po godz. 13. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pod koła jadącego w kierunku miejscowości Ustrzyki Górne motocykla marki Suzuki wbiegł pies. W wyniku tego zdarzenia kierujący pojazdem, 35-letni mieszkaniec Raszyna, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewy pas ruchu, a następnie wywrócił się do przydrożnego rowu. Motocyklista trafił do szpitala, był trzeźwy. Policjanci ustalili właściciela psa. Policjanci przypominają, że to właśnie opiekunowie zwierząt ponoszą odpowiedzialność za ich zachowanie. Pamiętajmy, że brak sprawowania właściwej kontroli nad czworonogiem może doprowadzić do tragedii!

Zabił psa siekierą

Pijany mężczyzna siekierą zabił psa, który należał do jego babci. Policję o zdarzeniu powiadomiła wstrząśnięta kobieta.

Policjanci z Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych o zdarzeniu zostali poinformowani telefonicznie, w niedzielę 10 lipca po godz. 12. Mieszkanca Moczara opowiadała, że najpierw usłyszała skowyt zwierzęcia, a po chwili zobaczyła mężczyznę z siekierą, niosącego martwego psa. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zdarzenia zabezpieczyli siekierę oraz martwe zwierzę do badań. W mieszkaniu zastali mężczyznę, który miał zabić psa swojej babci. 33-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie. W chwili zatrzymania był pijany, miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszy zarzuty.

Sprawcy pobicia zatrzymani

Dwóch młodych mężczyzn odpowie za pobicie mieszkańca Ustrzyk Dolnych. Zostali oni zatrzymani przez policjantów na gorącym uczynku. Usłyszeli już zarzuty popełnienia przestępstwa.

Ustrzyccy policjanci z ognia patrolowo-intergencyjnego zatrzymali na gorącym uczynku dwóch sprawców pobicia. Młodzi mężczyźni zaatakowali mieszkańca Ustrzyk Dolnych. Poszkodowany, podczas zakupów zauważył, że dwóch mężczyzn zaczepia jego znajomego. Kiedy stanął w jego obronie, został przez nich pobity. Sprawcy w wieku 22-25 lat pochodzący z gminy Ustrzyki Dolne zostali zatrzymani, usłyszeli zarzuty i dobrowolnie poddali się karze.

Pościg za pijanym kierowcą bmw

Policjanci zatrzymali kierowcę bmw, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Podczas pościgu mieszkaniec Soliny uszkodził ogrodzenie i uderzył w drzewo. Miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

We wtorek 12 lipca ok. godz. 13.30 w Baligrodzie, patrol policji zatrzymał do kontroli drogowej kierowcę samochodu bmw. Mimo podawania sygnałów świetlnych i dźwiękowych pojazd nie zatrzymał się i policjanci podjęli pościg. Kierowca zjechał z drogi krajowej w rejon bloków mieszkalnych, po czym wjechał w drogę szutrową. Kierujący jechał z dużą prędkością i w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem. Uszkodził ogrodzenie na długości ok. 20 metrów i uderzył w drzewo, przy którym się zatrzymał. Policjanci ustalili, że kierowcą bmw był 33-letni mieszkaniec gminy Solina. W trakcie czynności służbowych okazało się, że mężczyzna ma ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. W pojeździe znajdował się również pasażer, który początkowo podawał nieprawdziwe dane osobowe. Podczas interwencji nikomu nic się nie stało. Kierowca i pasażer teraz za swoje zachowanie odpowiadzą przed sądem.

Funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji rozpoczęli służbę w Bieszczadach

Jak co roku funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji z Rzeszowa rozpoczęli służbę w Bieszczadach. Przez najbliższe dwa miesiące będą działać dwa sezonowe posterunki w Polańczyku i Baligrodzie. Dziesięciu funkcjonariuszy Oddziału Prewencji Policji z Rzeszowa rozpoczęło pracę w sezonowych posterunkach w Polańczyku i Baligrodzie. Służbę pełnić będą przede wszystkim w porze wieczorowo-nocej, pomagając w ten sposób swoim kolegom z Komendy Powiatowej Policji w Lesku przy zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom i gościom powiatu leskiego podczas trwającego sezonu turystycznego.

KPP/jap

Ford i Volvo wypchane papierosami

Funkcjonariusze Służby Celnej z przejścia granicznego w Krościenku przechwycili blisko 900 paczek papierosów. Nielegalny towar ukryto w autach.

Papierosy przewoziło dwóch obywateli Ukrainy. Mężczyźni przekraczali polsko-ukraińską granicę 13 lipca przez przejście graniczne w Krościenku. Obydwaj chcieli skorzystać z pasa odprawy przeznaczonego dla podróżnych, którzy nie przewożą towarów podlegających celnym, które muszą być zgłoszone celnikom.

Podczas rewizji ich pojazdów okazało się, że w samochodach na polskich numerach rejestracyjnych ukryta jest kontrabanda - informuje Edyta Chabowska, rzecznik prasowy Izby Celnej w Przemyślu. - Blisko 900 paczek papierosów produkcji zagranicznej bez polskich znaków akcyzy ukrytych było w skrytkach konstrukcyjnych pojazdów marki Ford Escort i Volvo.

Papierosy, które były ukryte między



innymi w komorze silnika zostały zatrzymane przez Służbę Celną do dalszego postępowania.

59-letni kierowca Forda Escorta stracił także samochód służący do

przemytu oraz uiścił 500 zł tyt. groźbę cej kary. Z kolei u 40-letniego kierowcy Volvo na poczet kary zabezpieczona została kwota 3,2 tys. zł.

jap/IC Przemyśl

Dwie akcje na Jeziorze Solińskim

Na początku lipca patrol wodny policji i ratownicy WOPR dwa razy ratowali rozbiteków z wód Jeziora Solińskiego. W obu przypadkach winna była bezmyślność ludzi, a nie pogoda.



Do pierwszego wypadku na Solinie doszło w niedzielę 10 lipca, około godz. 16. Policjanci pełniący służbę w patrolu wodnym zostali poinformowani przez dyżurnego Bieszczadzkiego WOPR, że w okolicy „Białej Floty” toni jacht. Na miejscu okazało się, że około 100 metrów od brzegu znajduje się wywrócona łódź. Tonącej jednostki kurczowo trzymali się dwaj mężczyźni, którzy poinformowali policjantów o tym, że w wodzie znajduje się jeszcze kobieta. Dziewczyna chciała sama dopłynąć do brzegu. Jej koledzy obawiali się, że mogło się to nie udać.

Ratownicy WOPR wyciągnęli z wody dwóch żeglarzy, a następnie wraz z policją rozpoczęli poszukiwania zaginionej kobiety. W wodzie jej nie znaleźli. Okazało się, że szczęśliwie dopłynęła do brzegu, a wydostać z jeziora pomógł jej

znajdujący się w tamtym rejonie mężczyzna.

Policjanci ustalili, że jacht, którym płynęli rozbitekowie został wypożyczony. W pobliżu „Białej Floty” sternik postanowił wykonać zwrot, ale silny podmuch wiatru i zapłatanie liny głównego żagla, spowodowały wywrócenie łodzi.

W akcji ratunkowej wzięły udział dwie jednostki Bieszczadzkiego WOPR, patrol policji wodnej, wodna karetka pogotowia oraz trzy jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Na szczęście ani mężczyznom, ani kobiecie nic poważnego się nie stało. Za rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa osób przebywających na terenach wodnych, 35-letni sternik został ukarany mandatem.

Wyciągając bluzę wywrócił łódź

Do drugiego wypadku doszło w sobotę 16 lipca po godz. 13. Kapitana statku pasażerskiego powiado-

mił policjantów z patrolu wodnego o tym, że w okolicy Wyspy Małej znajduje się przewrócona łódź. Dodał, że obok pływają ludzie. Na miejsce popłynęli policjanci wraz z ratownikami Bieszczadzkiego WOPR i podjęli akcję ratowniczą. Trzej mężczyźni zostali wyciągnięci z wody na pokład policyjnej jednostki. Funkcjonariusze przetransportowali ich na brzeg, a ratownicy WOPR odholowali łódź do portu macierzystego.

Policjanci ustalili, że trzech mieszkańców Stalowej Woli wypożyczyli łódź wiosłową z dodatkowym napędem elektrycznym i wypłynęli na teren Zalewu Solińskiego. Gdy znajdowali się pomiędzy Cyplem Werlas a Wyspą Małą, jednemu z nich, do wody wpadła bluza. Podczas próby wylowienia bluzi, łódź mocno się przechyliła, a następnie wywróciła. Cała trójka wpadła do wody. Na szczęście, z uwagi na silny wiatr i chwilami wysokie fale, mężczyźni przez cały rejs mieli założone kamizelki asekuracyjne. Dzięki nim utrzymywali się na powierzchni wody po wywróceniu łodzi. Sami jednak, nie byli w stanie odwrócić łodzi i czekali na pomoc.

Pechowy rejs mieszkańców Stalowej Woli zakończył się w miejscu, gdzie woda ma głębokość około 30 metrów. Pasażerowie łodzi w wyniku jej przewrócenia stracili pieniądze, dokumenty, telefony i rzeczy osobiste. Utonął również silnik elektryczny i akumulator, w który była wyposażona łódź. Na szczęście żaden z mężczyzn nie odniósł obrażeń. Kierownik jednostki pływającej został ukarany mandatem za rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa osób przebywających na terenach wodnych.

jap/KPP Lesko

Zatrzymano nielegalnych imigrantów

Dwóch nielegalnych imigrantów pieszo przekroczyło granicę z Ukrainy do Polski. Zostali zatrzymani w Ustrzykach Dolnych.

Do zatrzymania 29-letniego obywatela Rosji i 22-letniego obywatela Tadżykistanu przez funkcjonariuszy Służby Granicznej z Krościenka doszło 13 lipca. Obaj przynalzi się do tego, że pieszo przekroczyli granicę z Ukrainy do Polski. Powiedzieli, że zrobili to,

ponieważ nie posiadają stosownych dokumentów do legalnego wjazdu na teren państw Unii Europejskiej.

- W trakcie kontroli, obywatel Tadżykistanu okazał funkcjonariuszom jedyny dokument który posiadał - tadżyckie prawo jazdy - informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiej Straży Granicznej. - Jednakże, w trakcie oględzin, funkcjonariusze ustalili, że jest ono fałszywe i przed-

stawili cudzoziemcowi zarzuty z art. 270§1 kk. Oprócz tego, obaj odpowiadają za nielegalne przekroczenie granicy państwa.

Mężczyźni powiedzieli też strażnikom, że chcieli dotrzeć do Warszawy. Panowali tam podjąć pracę. Aktualnie, w ramach umowy o readmisji, mężczyźni zostali przekazani stronie ukraińskiej.

jap/BIOSG

MemoCrasher – skasowali nam płytę!

- I nie wiemy co mamy robić, skasowali nam płytę. Pani z telefonu zaufania radzi nam by nie załamywać się i grać na weselach, może w końcu uzbieramy pieniądze na nową płytę. Może to jest myśl! – zastanawia się Dawid Andruch, lider metalowego zespołu MemoCrasher z Ustrzyk Dolnych.



fot. A. Górski

Pod koniec lipca na polski rynek muzyczny miała trafić płyta ustrzyckiego zespołu metalowego MemoCrasher. Niestety, chociaż muzykom w całości udało się ją opublikować na serwisie YouTube, kilka dni później zniknęła. Muzycy postanowili szukać pomocy u wróżki, psychologa z telefonu zaufania, dyrektora Ustrzyckiego Domu Kultury i Gazecie Bieszczadzkiej...

Aby wyjaśnić jak doszło do skasowania płyty, najpierw trzeba opowiedzieć jak doszło do jej nagrania.

Było ich dwóch...

Hubert Malicki z Dawidem Andruchem znali się od zawsze, ale tak naprawdę spotkali się na studiach w Krakowie. Jeden studiował budownictwo, drugi medycynę. Między nimi od razu zaiskrzyło. - Wreszcie spotkałem kogoś, kto nie chciał grać coverów – śmieje się Dawid. - Nie mając początkowo żadnego pojęcia o tym jak i co należy robić, wzięliśmy się za nagrywanie płyty. Dodam, że nie mieliśmy ani basisty, ani perkusisty, ani wokalisty. Zaczęliśmy nagrywać na sprzęcie o którym w zasadzie nie warto wspominać, ale byliśmy święcie przekonani, że ta melodia, która według nas ma w sobie to coś, jak tylko trafi w odpowiednią ręce, zostanie wyłowiona i doceniona.

Nie martwił ich brak pozostałych członków zespołu. Liczyli na to, że wytwórnia, która doceni ich talent natychmiast znajdzie im odpowiednich muzyków. - Byliśmy jednak na tyle przezorni, że odsłuchaliśmy po nagraniu ten materiał i dotarło do nas, że nie tędy droga – dodają ze śmiechem muzycy.

Chłopaki do nagrywania płyty podchodzili jeszcze z sześć razy. Momentem krytycznym było, kiedy za wokala wziął się Dawid. - Wtedy nasz projekt mało się nie rozpadł. Przez miesiąc nie odzywaliśmy się do siebie. - Jak do nas dotarło, że nie umiemy śpiewać zacząłem growlować (growl - technika śpiewania, która brzmi jak krztuszenie się przyp. red.), ale tego to już się w ogóle nie dało słuchać. Po dwóch tygodniach prób, nie mogliśmy na siebie patrzeć przy kolacji – śmieje się Hubert.

Wizualnie ok, artystycznie niekoniecznie

Na szczęście Dawid łatwo się nie poddaje. Jak mówi łatwo nie było, ale śpiewać uparcie się uczył... większość czasu z dzikami w lesie, by nie katować współlokatorów i sąsiadów. W końcu pomału zaczęło coś wychodzić. Nie tylko w wokalizie lidera, ale i w muzyce. Przełomowy okazał się rok 2015 kiedy poznali Grześka i Piotra przygotowując się do konkursu muzycznego. Zespół który go wygra miał supportować KSU. Nadal jednak nie mieli muzyków, a dziwnym trafem, nikt sam się do nich nie zgłaszał.

- Stał się cud. Znajomy powiedział, że zna takich dwóch, co by może chcieli z nami zagrać. Spotkał się więc z Grześkiem i Piotrem dwa tygodnie przed koncertem, a oni w dwa tygodnie nauczyli się materiału. Zdolne chłopaki – wspomina Dawid.

MemoCrasher występ wspomina bardzo miło, ale wizualnie. - Artystycznie nie koniecznie, ale pierwsze koty za płyty – mówią muzycy.

Klasyka dzięki pani Eli

Przez następny rok zespół zbierał fundusze i szlifował płytę i w końcu udało im się ją wydać. Muzycy mówią, że choć łatwo nie było, to duży rockandrollowca na płycie nie dali w sobie stamsić i nie zaczęli grać popowych piosenek. Materiał na płytę został podzielony na dwa rodzaje – dla ludzi, którzy wolą łagodniejsze brzmienia i dla tych co lubią ekstremalne. - Jest też „love metal” i piosenki o miłości, ale sporo jest rockowo-metalowego grania – dodają. - Jest też sporo technicznej gry, w której skupiamy się na solówkach – mówi Hubert. - No i miłość do pianina zrobiła swoje, tu trzeba panią Elę Heichel pochwalić, bo na płycie jest sporo klasycznej gry – dodaje Dawid.

Kocycowy wokala

Komponowanie i pisanie tekstów na początku spadło na Huberta i Dawida. Jednak okazało się, że wspólnie pisane kawałki trwają po 20 minut. - Każdy z nas chciał jeszcze coś dopowiedzieć. Na płycie z nich zrezygnowaliśmy. Doszliśmy do wniosku, że kompozycja jest bardziej spójna, kiedy

cały rdzeń robi jedna osoba – mówi Hubert.

Na płycie otwierające i zamykające są kompozycje Huberta, do których teksty napisał Dawid, a reszta kompozycji jest autorstwa Dawida. Płyta była nagrywana w Krakowie, w dwóch miejscach – Dawid nagrywał gitarę i wokala, następnie przysłał do mnie materiał, a ja dogrywałem resztę. W zasadzie uczyłem się na bieżąco miksować album metodą prób i błędów. By wytlumić wokala, na początku nagrywałem go pod kocem, później dopiero wszystko nabrało mniej amatorskich ram – opowiada Hubert.

Muzycy śmieją się, że materiału mają na dyskografię. Analizowali też w jakim języku pisać piosenki i wybraki angielski. - Cała muzyka rockowa wywodzi się z kultury anglosaskiej. Według nas język polski w muzyce, którą gramy się nie sprawdza – mówi Dawid.

Skasowali im płytę!

Muzycy postanowili swoją pierwszą płytę wypromować przez internet i wrzucili ją na serwis YouTube. Jak mówią wierzą w siłę internetu i przekonują, że jest to medium naszych czasów. Dlatego przeżyli szok, kiedy okazało się, że serwis usunął ich z trudem nagrany „krążek”.

- To było straszne, mieliśmy już ponad tysiąc wyświetleń, wysłaliśmy linki do wytwórni muzycznych, a tu nagle dostajemy informację, że płyty w internecie nie ma – mówi zrozpaczony lider. - Szukając pomocy postanowiłem zadzwonić do telefonu zaufania, co można zobaczyć na naszym kanale na YouTube. Trzeba przyznać, że otrzymałem fachową pomoc – dodaje z uśmiechem Dawid.

Muzycy wierzą, że uda im się zrealizować swoje marzenia i ich płyta zostanie zauważona na polskim rynku muzycznym. Wierzą też, że z czasem zdobędą rynki światowe. MemoCrasher będzie można usłyszeć już 6 sierpnia na Rock Week w Stolicy Bieszczad.

Dawid Andruch – wokala, gitara

Hubert Malicki – gitara

Piotr Nowak – bas

Grzegorz Mańko – perkusja

(Oczywiście cały artykuł utrzymany jest w żartobliwym tonie, a pierworodna płyta MemoCrasher nie przepadała na zawsze. Obecnie płytę „Revenant” można już posłuchać w całości na YouTube. „Rozpaczyli” film po starcie płyty można zobaczyć na profilu facebookowym zespołu FB/MemoCrasher) jap

Trzech 14-latków ewakuowano z Halicza

Trzech czternastolatków zostało w niedzielę 10 lipca ewakuowanych z Halicza. Dwóch z nich miało urazy nogi, jedna osoba skarżyła się na ból brzucha.



fot. Bieszczadzka Grupa GOPR

„Minęła „wolna sobota”. Dziś ratownicy ze stacji ratunkowej w Ustrzykach Górnych otrzymali zgłoszenie do trójki 14 letnich turystów znajdujących się na Haliczu. Dwójka z urazem nogi, jeden z mocnym bólem brzucha, wszyscy nie byli w stanie kontynuować marszu.” – poinformowali na profilu portalu społecznościowego ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

W niedzielę, około 13.30 ratownicy ze stacji ratunkowej GOPR w Ustrzykach Górnych otrzymali zgłoszenie, że w rejonie góry Halicz trzej nastolatków potrzebują pomocy.

- Po przybyciu na miejsce okazało się, że dwoje z nich ma poważny uraz nogi, a jeden cierpi na mocne bóle brzucha. Żadne z młodych ludzi nie było już w stanie kontynuować marszu – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiej Oddziału Straży Granicznej.

Zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował ratowników dyżurnych z Przełęczy Bukowskiej w rejon akcji. Jednego z turystów przetransportowano śmigłowcem do szpitala w Lesku, pozostałych ewakuowano do Wołosatego. Tam przekazano ich opiekunom. Akcję wspierało dwóch funkcjonariuszy Straży Granicznej z Ustrzyk Górnych.

Wrażenia z wymiany polsko-niemieckiej

Uczniowie ustrzyckiego ogólniaka mieli okazję uczestniczyć w wymianie polsko-niemieckiej. Od 21 do 28 czerwca gościli w domach uczniów z Wadem. Poniżej prezentujemy dwa teksty opisujące ich pobyt w Polsce.



foto: ZSL Ustrzyki Dolne

Hallo Leute,

Właśnie minął tydzień, w którym grupa trzynastu uczniów ustrzyckiego liceum miała okazję zintegrować się z gośćmi zza zachodniej granicy. 21 czerwca każdy z nas przyjął pod swoją opiekę jednego koleżkę (lub koleżankę) z Hochwald-Gymnasium z Wadem.

Siedem dni integracji z sympatycznymi rówieśnikami na pewno nie poszło na marne. Była to okazja nie tylko do poznania, swoją drogą, nie tak odmiennych kultur i panujących nad Renem oraz Wisłą zwyczajów czy też poćwiczenia swoich umiejętności w językach obcych, ale także naprawdę ciekawa i przyjemna forma spędzenia przełomu końca roku szkolnego oraz wakacji.

Początkowy stres szybko prze-

mienił się w ekscytację, przełamanie pierwszych lodów poszło niezwykle gładko. W moim przypadku była to podróż – nie znane – nie było mi nigdy wcześniej dane w ten sposób gościć nikogo obcego, a tym bardziej kogoś, kto miał problemy z komunikacją językową (przykro mi rodzice, ale rosyjski okazał się tym razem bezużyteczny, choć jestem dumny, że przynajmniej starał się się użyć swoich umiejętności, nabytych w nauce języka angielskiego). Pierwsze dni to zapoznanie się z przybyszami, zajęcia integracyjne w szkole i spędzanie wolnego czasu całą grupą. Wrażenia oczywiście pozytywne i to z wzajemnością. Nasze poniekąd skromne i prowincjonalne miasteczko było opisywane przez niemieckich kolegów oraz koleżanki

w praktycznie samych superlatywach. Pogoda również sprzyjała, piękne słońce, a niekiedy nawet za wysoka temperatura. Nikomu to jednak za bardzo nie przeszkadzało.

Wszyscy świetnie bawiliśmy się wyjeżdżając na wspólne wycieczki, wśród nich mieliśmy okazję m. in.: wspólnie zdobyć szczyt Połoniny Wetlińskiej, obejrzeć zagrodę żubrów w Muczmem, zobaczyć bieszczadzkie torfowiska, spróbować swoich sił na drewnianych rowerach, pospacerować po Centrum Kultury Eklezjacyjnej w Myczkowcach, zapoznać się z historią osadnictwa na ziemiach podkarpackich (Karpacka Troja), poznać produkcję szkła z bliska w Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie itp.

Mieliśmy również okazję wykonać wspólny taniec tzw. belgijski, podczas kampanii promującej Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Myślę, że każda z atrakcji miała w sobie coś szczególnie ciekawego, dlatego osobiście wstrzymuję się od osądzenia, która najbardziej przypadła mi do gustu.

W wolnym czasie najchętniej przesiadywałem w większej grupie, a niemieccy uczniowie mieli okazję poznać naszych rówieśników, nie biorących udziału w programie. Dzięki temu ich nowe polskie znajomości nie ograniczały się do jednej, zamkniętej grupy ludzi. Niektóre z nich okazały się nawet bardziej zażyłe niż mogłoby się wydawać. Po całym dniu lepienia zdań w trzech językach, nie byłam w stanie klarownie myśleć. Pewnego razu zacząłem rozmowę z mamą używając angielskiej sentencji. Z pozoru wydaje się to śmieszne, ale to tylko i wyłącznie świadectwo tego, jak bardzo ten sposób komunikacji był dla nas niecodzienny.

Przedostatni dzień spędziłem w Zakopanem, gdzie pogoda już nie była dla nas tak życzliwa jak do tej pory.

Kiedyś świetnie opisał to miasto Kornel Makuszyński: „Z lewej Giewont, z prawej Gubałówka, a w środku deszcz...”. Na szczęście na Kasprowym wiatr rozwiął chmury i wszystkim zapało dech w piersiach.

Mimo intensywnego programu

myślę, że nikt nie chciał do końca żegnać się z niemieckimi przyjaciółmi na lotnisku Kraków-Balice. To bardzo pozytywni i energiczni młodzi ludzie, których zaczęło mi brakować już w trakcie powrotu do rodzinnego miasta. Tak jak szybko wszystko się skończyło, tak prędko zdążyłem za nimi zatęsknić. Jednak wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Mimo wszystko to jeszcze nie jest kres naszej przygody. We wrześniu to my wcielimy się w rolę gości za zachodnią granicą, a ja już nie mogę doczekać się momentu, kiedy dotrę do Wadem.

Kacper Szpotkański, Ila LO w Ustrzykach Dolnych

PS: Moje wrażenia są tak bardzo pozytywne, że mam w planach starać się o wzięcie udziału w wymianie także w przyszłym roku. To jednak nie zależy już tylko ode mnie. :)

Wymiana? Jasne, że klar!

W dniach 21 – 28 czerwca uczestniczyliśmy w wymianie polsko – niemieckiej.

Pierwszego dnia powitaliśmy naszych partnerów, którzy po locie z Frankfurtu, ostatni odcinek drogi do naszego miasteczka pokonali autobusem, byli więc trochę zmęczeni. Zabraliśmy naszych niemieckich kolegów na posiłek, a później do Parku pod Dębami, który bardzo im się spodobał i w kolejnych dniach stał się naszym miejscem spotkań. Dobre wrażenie wywarły na nich również Ustrzyki Dolne, jako spokojne, otoczone zielenią miasto.

Następnego dnia niemieccy koledzy mieli okazję odwiedzić naszą szkołę i wziąć udział w warsztatach językowych. Po południu zostali dla nas zorganizowane zajęcia sportowe, w których chętnie uczestniczyliśmy mimo upału.

W kolejnych dniach mogliśmy „pochwalić się” pięknem naszego regionu; weszliśmy na Połoninę Wetlińską, odwiedziliśmy zagrodę żubrów w Muczmem, Myczkowce, gdzie obejrzelśmy miniaturowe cerkwi i Ogród Biblijny w ośrodku Caritas. Mieliśmy także okazję odbyć przejażdżkę drewnianymi rowerami na trasie Uherce – Jankowce.

Dzięki sprzyjającej pogodzie zaprosiliśmy naszych partnerów nad Jezioro Solińskie, gdzie mogliśmy odpocząć i popływać. Nasi goście byli pod wrażeniem zaporę i wielkość jeziora.

W sobotę odwiedziliśmy Karpacką Troję w Trzcinicy i Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie, gdzie uczestniczyliśmy m.in. w warsztatach zdobienia szkła i wykonania pamiątkowych medali.

W niedzielę wzięliśmy udział w jubileuszu ćwierćwiecza PNWM, promując wspierającą nas organizację wykonaniem belgijski, do której zaprosiliśmy osoby z publiczności.

W poniedziałek pojechaliliśmy do Zakopanego, gdzie realizowaliśmy bardzo napięty program. Pogoda wcale nas nie rozpieszczała, przejażdżka była tylko na moment, abyśmy mogli zobaczyć piękny krajobraz z Kasprowego Wierchu, na który wyjechaliliśmy kolejką. Warto było wstać przed piątą rano, choćby dla tego widoku. Później przeszliśmy Doliną-Kościeliską, mieliśmy tam okazję spróbować prawdziwego oscypka. Zwiedzaliśmy także Jaskinię Mroźną. Późnym popołudniem spacerowaliśmy po Krupówkach, a pod koniec dnia nieco zmęczeni i przemoczeni, trafiliśmy do góralskiej chaty pod Wielką Krokwią, gdzie czekała na nas gorąca herbata i zespół góralski, który grał znane ludowe melodie, umilając nasz ostatni wspólny wieczór.

Następnego dnia wyruszyliśmy w drogę do Krakowa, aby pożegnać naszych gości na lotnisku w Balicach.

Mimo że we wrześniu zobaczymy się ponownie, rozstaniom nie było końca.

Podczas tygodniowej wizyty niemieckich kolegów mogliśmy poznać ich obyczaje, język, poćwiczyć również język angielski. Oni również chętnie uczyli się trudnych polskich zwrotów. Wspólnie mogliśmy podziwiać piękno naszego regionu i okolic. Naszym gościom bardzo podobały się miejsca, które odwiedziliśmy. Nasi partnerzy zobaczyli, jak wygląda życie w polskich rodzinach i poznali naszą kuchnię.

W mojej opinii wymiana była bardzo wartościowa, dała możliwość sprawdzenia swoich umiejętności językowych, pozwoliła także poznać nowych ludzi i nawiązać przyjaźnię.

Ewa Siara, IIIJ w Ustrzykach Dolnych

Zapraszamy na wystawę plenerową – Smolnik cerkiew UNESCO

Przy świątyni w Smolniku nad Sanem zainstalowano czasową wystawę przybliżającą historię nieistniejącej już wsi Smolnik. Wystawę zaprojektowała Marta Rzepiejewska, studentka Architektury ASP w Warszawie.

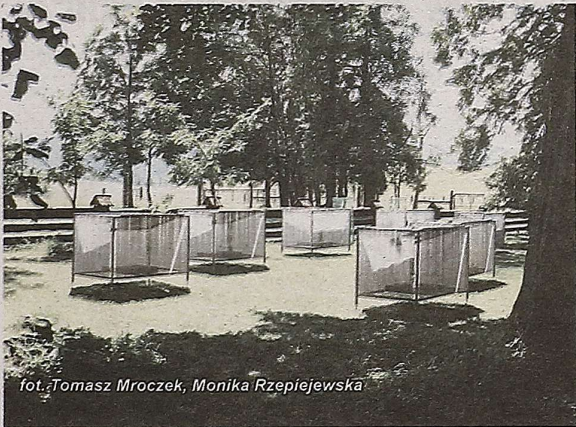


foto: Tomasz Mroczek, Monika Rzepiejewska

Dzięki wystawie zapoznamy się z zagadnieniami związanymi z architekturą smolnickiej świątyni, która jest jednym z niewielu śladów dawnego krajobrazu kulturowego. Wystawa przybliży nam również wystrój jej wnętrza oraz w szerszej perspektywie zapozna zwiedzających z sytuacją dawnych greckokatolickich cerkwi południowo-wschodniej Polski.

- Wystawa zwraca uwagę na potrzebę pielęgnowania historii oraz roztoczenia opieki nad zabytkowymi obiektami, których przyszłość niejednokrotnie jest zagrożona – opowiada o wystawie ks. Robert Adamski, proboszcz parafii w Lutowiskach. - Zwraca również uwagę na piękną formę drewnianej świątyni w Smolniku, która zachwyca znawców architektury oraz amatorów.

Ksiądz Adamski dodaje, że eksponowanie wystawy zaplanowano do końca tegorocznej złotej bieszczadzkiej jesieni. Wystawę zaprojektowała i opracowała merytorycznie Monika Rzepiejewska w ramach tematu badawczego prowadzonego na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Cerkiew św. Michała Archanioła w Smolniku – cerkiew prawosławna, następnie cerkiew greckokatolicka w Smolniku. Od 1974 filialny kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP parafii św. Stanisława Biskupa w Lutowiskach.

ra/jap

Myczków zaprasza

Galeria u Bojków otwarta



Warsztaty gamcarstwa, animacje dla dzieci oraz pokazy „fireshow” do późnych godzin nocnych towarzyszyły otwarciu Galerii u Bojków w Myczkowie.

Otwarcie „Galerii u Bojków” miało miejsce w sobotę 2 lipca podczas Dni Myczkowa. Jak można przeczytać na stronie internetowej galerii jest to: „Galeria sztuki, rękodziela

artystycznego pochodzącego z terenów Bieszczad, tworzona przez człowieka dla człowieka.”

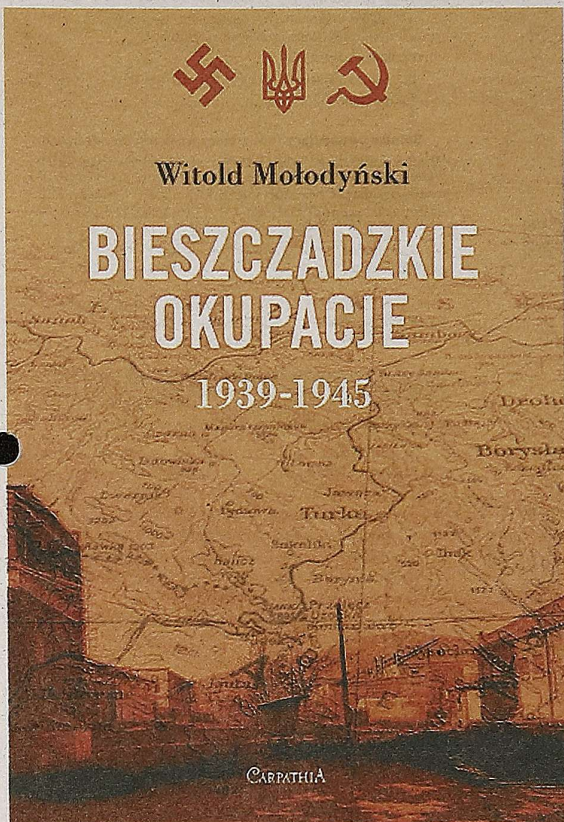
Otwarcie rozpoczęło się od prelekcji Roberta Bańkowskiego poświęconej kulturze duchowej i materialnej dawnej Bojkowszczyzny oraz Łemkowszczyzny. Podczas otwarcia galerii jej nowi opiekunowie zapewnili nieładną atrakcję jak warsztaty

gamcarstwa czy animacje dla dzieci, jednak najbardziej spektakularnym elementem tego wieczoru był pokaz „fireshow”, gdzie wystawiono pokaz pod tytułem „Bandyta”. Z widowni były słyszane okrzyki zachwyty oraz gromkie brawa! Cała zabawa z zespołem Duo Dance potwała do drugiej w nocy.

Konrad Ulanowski

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Świadek bieszczadzkiej okupacji



Kiedy w 1945 r. Witold Mołodyński z rodziną wyjeżdżał z Ustrzyk Dolnych jego myśl zaprzętało pytanie: czy jeszcze tu powróci? W wydanej niedawno swojej książce „Bieszczadzkie okupacje 1939-1945” napisał: „Sprzed moich oczu uciekało miasto mojego dzieciństwa, przesuwali się w tył nagie zbocza Kamiennej Laworty i Orlika. Obok nas, na stokach Małego Króla i Gromadźnia kosiarze kosili koniczynę. Z każdej z tych gór miasto wyglądało inaczej, z każdej ciekawie. Opuszczając Ustrzyki Dolne i moje strony rodzinne czułem, że zamyka się bezpowrotnie jakiś ważny okres w moim życiu, za którym będę tęsknił. Pociąg wiozł nas w nieznaną, a my zastanawialiśmy się, czy jeszcze kiedyś tu wrócimy...”

Tak się szczęśliwie złożyło, że Witold Mołodyński, autor wspomnień z czasów drugiej wojny światowej, niejednokrotnie do Ustrzyk Dolnych powracał. Choć na miejsce zamieszkania wskazuje zarówno Francję, jako i Polskę, to jednak coraz częściej bliżej mu do Polski, do Ustrzyk Dolnych, gdzie ma swój dom.

„Bieszczadzkie okupacje 1939-1945” to świadectwo straszliwego czasu okupacji niemiecko-sowieckiej widziane na początku wojny oczyma jedenastoletniego Toldzia, bo tak wołano na autora w domu, dzisiaj ostatniego świadka „przy dobrej pamięci tamtych czasów”, liczącego osiemdziesiąt osiem lat.

Witold Mołodyński urodził się w Brzegach Dolnych. Tam był jego dom rodzinny. Zmuszony przez UPĄ w 1943 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Ustrzyk Dolnych. Jest z zawodu architektem, był m.in. założycielem i kierownikiem Pracowni Urbanistycznej w Sano-ku, projektował liczne inwestycje we Francji i w innych państwach. Po przejściu na emeryturę zajmuje się inwestycjami na własnym terenie.

Wydana niedawno książka jest zbiorem artykułów, które ukazywały się w „Gazecie Bieszczadzkiej” od 2004 r. (na początku były przesyła-

ne z Francji), z wyjątkiem ostatniego roku wojny.

Wspomnienia opisują trudne warunki, jakie miała w czasie okupacji miejscowa ludność, aby przeżyć, aby współżyć wśród mozaiki narodowościowej; mówią o tym, kto to współzycie zakłócał i jak kolejne fale narodowościowe zostały zmiecione z tej bieszczadzkiej ziemi. „Starałem się równie przekazać atmosferę tamtych czasów - nie tylko przygnębienia, smutku i strachu, ale również nadzieje, odwagę i wiarę w zwycięstwo” - napisał Witold Mołodyński.

Rzeczywiście tej wiary nie mogło

zabraknąć. Bo jakże ona była potrzebna, kiedy Hitlerowcy i Sowietci mordowali i rozstrzelali niewinnych ludzi, czasem tak dla zabawy, jak lubił to robić ustrzycki kat Gestapo Johann Bäcker, jakże była ta wiara potrzebna, kiedy w 1940 r. Sowietci wywozili w trzech transportach mieszkańców Ustrzyk Dolnych i okolic w bydłych wagonach na Sybir i była potrzebna wtedy, kiedy nacjonaliści ukraińscy spod znaku tryzubra chcą Samostijną Ukrainę wykonywali wyroki śmierci na ludności polskiej, albo terroryzowali ją poprzez wywieszanie nakazu natychmiastowego opuszczenia swoich gospodarstw. Potrzebna była wiara, aby w ogóle przeżyć, szczególnie kiedy brakowało jedzenia. Witold Mołodyński obiecywał sobie wtedy, że jak przeżyje wojnę i się ożeni, „to z taką kobietą, która będzie umiała robić dobre pierogi i smaczne placki ziemniaczane”.

Dobłą stroną wspomnień jest umiejętne przekazanie pamiętnikarskiej relacji z tamtych wojennych lat wraz z tem historycznym, a więc z tym, co rozgrywało się nie tylko na ówczesnej scenie politycznej, ale i na frontach drugiej wojny.

Do publikacji autor dołączył plany zabudowy Brzegów Dolnych (do 1939 r.) i Ustrzyk Dolnych (międzywojennych i wojennych), spis właścicieli gruntów Brzegów D. i budynków mieszkalnych od 1882 do 1945 r. oraz wykaz budynków w tej miejscowości i ich właścicieli przekazanych przez ZSRR stronie polskiej w listopadzie 1951 r.

Warto wspomnieć jeszcze i o tym, że, po pierwsze, w korekcie książki pomagała bezinteresownie Barbara Wójcik, na co dzień pracownik ustrzyckiej biblioteki, uzupełniając treść wspomnień. A po drugie, Witold Mołodyński zamierza wydać jeszcze książkę w dwóch częściach pt. „Jak zagospodarowałem Bieszczady”.

WD

Witold Mołodyński, Bieszczadzkie okupacje 1939-1945, Rzeszów, Wydawnictwo Carpathia, 2016.

Edward Marszałek
Krosno

Tworylne

Z podmurówki spalonego domu
Ktoś wyciągnął płaskie kaplice kamieni
Zazgrzytał metal
I przerwał siedemdziesiąt lat ciszy

Schowana na lepszy czas siekiera
Przetwała złe lata
I przydała się dziś
Jak znalazł

Gdzie chaty nie mają okien
Ich twarze urojone mnie gonią
Choć drzwi diabli dawno ponieśli
Widzę w nich czerwonoce pelargonie
Karbowańce myśli

Czas utrwalany w błota pacierze
W dziczym paprzysku żelaza resztki tkwią
I klamka zardzewiała
Wspomina ile razy otwierała spalony dom

Pod studnią lemiesz
Co najlepiej znał tę ziemię
Już jej nie tnie wiosną i jesienią
Ludzkie teraz wyoruje złudzenia



Fot. wikipedia.org.

To dla was gramy przyjaciele

Po raz siódmy w Polanie zaprzyjaźnieni z tą miejscowością turyści oraz mieszkańcy zorganizowali koncert „To dla was gramy przyjaciele”.



Fot. W. Zajączkowski

Na scenie pojawili się bieszczadzcy bardowie oraz muzycy z całej Polski: Janusz „Cybul” Skwira, Przemysław „Chmiel” Chmielowski, Łysy z Czarnego czyli Adam Gliniczewski, Wiesiek Krakowski, Szczurek, Romek „Łab” Dóbrowski, Jan Podraza, Kapela Smereco, Dariusz „Baranek” Rosiński oraz Waldemar Mieczkowski – wieloletni kapitan „Zawiszy Czarnego” i „Po-

gorii”, czołowy szantymen Polski. Koło Gospodyń Wiejskich z Polany prezentowało swoje wyroby: rękodzieło i miejscowe przysmaki. Swoje stoisko miało też Bieszczadzkie Stowarzyszenie Miłośników Broni z siedzibą w Polanie. Miejscowi strażacy prezentowali jak działa sprzęt, którym dysponują. Każdy mógł też zasiąść za kierownicą wozu strażackiego „Dziunek”.

Tradycyjnie podczas koncertu zbierano wolne datki na potrzeby lokalnej społeczności. W tym roku po raz drugi na zakup defibrylatora AED Philips FRx. Defibrylator zostanie zamontowany na budynku w centrum miejscowości. W razie potrzeby będzie mógł zostać użyty przez każdego mieszkańca lub turystę. Podczas tegorocznego koncertu zebrano 2 tys. 535 zł. Co

z kwotą z poprzedniego roku daje kwotę 7 tys. 600 zł.

- Brakuje jeszcze około 3 tys. na specjalną szafkę z alarmem i ogrzewaniem. Nadal, więc szukamy potencjalnych darczyńców – mówi organizatorzy.

Automatyczny defibrylator zewnętrzny w skrócie AED (ang. Automated External Defibrillator) to urządzenie, które po podłączeniu elektrod do klatki piersiowej poszkodowanego analizuje rytm serca i określa czy poszkodowany wymaga defibrylacji. Po uruchomieniu, urządzenie wykorzystuje komunikaty głosowe oraz rysunki w celu instruowania ratownika podczas reanimacji, która składa się z resuscytacji krążeniowej i defibrylacji.

- Dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w naszym koncercie i mieli Małgorzata Łoskot, organizator i prowadząca koncert. Wykonawcom za piękne granie, mieszkańcom Polany, letnikom i turystom za wspólną zabawę do rana. - Władkowi Wiercińskiemu, Kubie Ostrowskiemu, Bogdanowi Borzęckiemu, Kazimierzowi Przybylskiemu i Jaśkowi Myślińskiemu – za bezenną pomoc w organizacji i zabezpieczeniu imprezy. Heli i Tomkowi Głapom za wsparcie organizacyjne i gościnność „Baru pod Otrytem”. Bogusławowi Kochanowiczowi – wójtowi gminy Czarna oraz Urszuli Pisarskiej. Wszystkich zapraszamy na kolejny koncert 15 lipca 2017.

Wz



USTRZYKI DOLNE



INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY USTRZYKI DOLNE W ZAKRESIE GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI I GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ



DTP/DRUK: www.agencjainfa.pl

SEGREGACJA ODPADÓW KOMUNALNYCH

SZKŁO BEZBARWNE

Do worka (pojemnika) koloru białego wrzucamy:

- opakowania ze szkła białego (butelki, pojemniki, słoiki)
- szkło wolne od zanieczyszczeń metalami i tworzywami

SZKŁO KOLOROWE

Do worka (pojemnika) koloru zielonego wrzucamy:

- opakowania ze szkła kolorowego (butelki, pojemniki, słoiki ze szkła brązowego, zielonego)
- szkło wolne od zanieczyszczeń metalami i tworzywami

Do worka (pojemnika) nie wrzucamy:

- zakrętek, kapsli, korków
- luster, szkła zbrojonego i okiennego, szyb, fajansu, porcelany, ceramiki, zniczy z zawartością wosku
- żarówek, lamp neonowych, ekranów i lamp telewizyjnych i halogenowych

UWAGA: Odpady zbierane selektywnie muszą być wolne od zanieczyszczeń

PAMIĘTAJ: nie tłucz szkła przed wyrzuceniem do pojemnika (worka), wrzucaj czyste opakowania

PLASTIK

Do worka (pojemnika) koloru żółtego wrzucamy:

- folie opakowaniowe, worki foliowe, torebki plastikowe
- jednorazowe butelki po napojach i mydłach w płynie, szamponach, żelach
- czyste pojemniki po produktach mlecznych i po artykułach gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych
- opakowania kartonowe po mleku i napojach tetra-pak
- puszki aluminiowe,
- puszki metalowe po konserwach
- drobny złom żelazny i metale kolorowe

UWAGA: ODPADY ZBIERANE SELEKTYWNE MUSZĄ BYĆ WOLNE OD ZANIECZYSZCZEŃ

Do worka (pojemnika) nie wrzucamy:

- artykułów wykonanych z połączenia tworzyw sztucznych z innymi materiałami, zabawek, sprzętu AGD
- opakowań po lekach
- butelek po olejach silnikowych, farbach i olejach
- folii po sianokiszonce

Rolnicy posiadający folię z balotów, worki po nawozach, folie z tuneli, pieczarkarni i wszystkie inne folie wykorzystywane w rolnictwie i budownictwie w tym stretch mogą przekazać nieodpłatnie firmie „LOBO”, odbiór folii należy zgłaszać pod nr tel. 604-755-133 lub 507-174-131

UWAGA: Odpady zbierane selektywnie muszą być wolne od zanieczyszczeń

PAMIĘTAJ: wrzucaj czyste opakowania i zgnieć butelki plastikowe i aluminiowe puszkami przed wrzuceniem

MAKULATURA

Do worka (pojemnika) koloru niebieskiego wrzucamy:

- gazety, książki, zeszyty, katalogi, foldery, torby i worki papierowe, tektury i kartony, ścinki drukarskie

Do worka (pojemnika) nie wrzucamy:

- zużyte ręczniki papierowe i chusteczki higieniczne
- papieru lakierowanego i powleczanego folią, kalek
- zabrudzonego i tłustego papieru
- kartonów po mleku i napojach
- papierowych worków po nawozach, cementie i innych materiałach budowlanych
- tapet
- pieluch jednorazowych i artykułów higienicznych
- zatłuszczonych opakowań jednorazowych z papieru i naczyń jednorazowych

PAMIĘTAJ: usuń zszywki, metalowe części i plastikowe opakowania

Szanowni Państwo,

w niniejszym przewodniku przygotowaliśmy dla Państwa najważniejsze informacje w zakresie gospodarki odpadami i gospodarki wodno-ściekowej.

DO NAJWAŻNIEJSZYCH OBOWIĄZKÓW WŁAŚCICIELA NIERUCHOMOŚCI NALEŻY:

- wyposażenie nieruchomości w pojemniki (lub worki) na odpady oraz utrzymanie ich w odpowiednim stanie sanitarnym i technicznym,
- przyłączenie nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej (jeżeli jest taka możliwość),
- w przypadku braku sieci kanalizacyjnej wyposażenie nieruchomości w zbiornik bezodpływowy lub (o ile przepisy odrębne pozwalają) w przydomową oczyszczalnię ścieków,
- pozbywanie się nieczystości ciekłych z częstotliwością gwarantującą, że nie nastąpi wypływ ze zbiornika, wynikający z jego przepelnienia,
- złożenie deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych oraz informowanie Urzędu o każdej zmianie w złożonej deklaracji, poprzez złożenie nowej deklaracji wraz z wymaganymi dokumentami,
- złożenie wraz ze składaną w/w deklaracją dokumentów potwierdzających rozpoczęcie, zawieszenie i zakończenie działalności gospodarczej w przypadku nieruchomości niezamieszkałej (tj. szkoły, instytucje, hotele, podmioty prowadzące działalność gospodarczą),
- określenie w w/w deklaracji ilości odpadów wytworzonych w danym miesiącu z nieruchomości niezamieszkałej, a w przypadku zmiany należy pamiętać o 14 dniowym terminie na jej dokonanie.

Poprzez pojęcie „właściciela nieruchomości” w rozumieniu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach rozumie się także: współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością.

Pierwsza deklaracja obowiązuje do czasu złożenia zmiany/korekty deklaracji (jeżeli zmiana deklaracji nie została złożona to pierwsza deklaracja obowiązuje nadal, bez względu na to, w którym roku została złożona).

Zmian/korekt w deklaracji w przypadku nieruchomości zamieszkałej budynku jednorodzinnego oraz nieruchomości niezamieszkałej dokonuje właściciel nieruchomości w Urzędzie Miejskim (pok. nr 17), natomiast w przypadku nieruchomości zamieszkałej budynku wielolokalowego dokonuje właściciel lokalu mieszkalnego nieruchomości we Wspólnocie lub w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Więcej informacji, kiedy należy złożyć korektę deklaracji znajduje się na stronie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych www.ustrzyki-dolne.pl, w zakładce dla mieszkańca → gospodarka odpadami.

Konsekwencją niezłożenia pierwszej deklaracji przez właściciela nieruchomości lub nieobjęcie w złożonej deklaracji osób zamieszkujących nieruchomości przyczyni się do wydania decyzji określającej wysokość zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wstecz od lipca 2013 roku. Natomiast w przypadku niezachowania 14 dniowego terminu na dokonanie zmiany w deklaracji dotyczącej zmniejszenia wysokości opłaty spowoduje zmniejszenie naliczenia opłaty w bieżącym miesiącu lub od przyszłego miesiąca.

Opłata za odpady komunalne na nieruchomościach zamieszkałych zależy od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość i wynosi:

- 8,00 zł/miesięcznie od 1 osoby za odpady selektywne,
- 11,00 zł/miesięcznie od 1 osoby za odpady nieselektywne.

Powyższe opłaty wynikają z:

- częstotliwości odbioru odpadów komunalnych oraz
- dodatkowych terminów odbioru odpadów komunalnych,
- odbioru odpadów komunalnych z odległych miejscowości wchodzących w skład całej gminy,
- transporcie odpadów komunalnych do miejsc ich przetwarzania.

Opłata za domki letniskowe i inne nieruchomości wykorzystywane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe wykorzystywane przez część roku, w roku 2016 wynosi:

- 80,00 zł/rok od 1 domu lub od 1 w/w innej nieruchomości za odpady selektywne,
- 110,00 zł/rok od 1 domu lub od 1 w/w innej nieruchomości za odpady nieselektywne.

Powyższe opłaty wynikają z:

- średniej ilości odpadów powstających na nieruchomości, na której znajduje się domek letniskowy, lub innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, wyrażonej w liczbie pojemników oraz stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2016 r., poz. 250).

PUNKT SELEKTYWNEGO ZBIERANIA ODPADÓW KOMUNALNYCH (PSZOK)

to miejsce w którym mieszkańcy Gminy Ustrzyki Dolne w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi mogą dostarczyć własnym transportem wytwarzane w gospodarstwach domowych selektywnie zebrane odpady komunalne.

PSZOK mieści się przy ul. Przemysłowej 16 (teren Stacji Segregacji Odpadów Komunalnych).

PSZOK jest czynny przez cały rok, z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy, w następujących godzinach:
od poniedziałku do piątku od 7:00 do 17:00
i dodatkowo w okresie letnim - lipiec i sierpień w soboty od 9:00 do 13:00.

Odpady komunalne dostarczane do PSZOK-u przyjmowane są nieodpłatnie w ramach pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wyłącznie z nieruchomości zamieszkałych, położonych na terenie Gminy Ustrzyki Dolne. Odbiór odpadów jest każdorazowo odnotowany, dlatego też należy okazać przy oddaniu:

- dokument potwierdzający tożsamość wraz z ostatnim dowodem wniesienia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz Gminy Ustrzyki Dolne,
- w przypadku gdy mieszkaniec Gminy Ustrzyki Dolne zamieszkuje budynek wielolokalowy - dokument potwierdzający jego tożsamość wraz z zaświadczeniem potwierdzającym uregulowanie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wydanym przez Spółdzielnię/Wspólnotę Mieszkaniową.



ODPADY NIEBEZPIECZNE**Do worka (pojemnika) koloru czerwonego wrzucamy:**

- zużyte baterie, akumulatory
- przeterminowane lekarstwa
- opakowania po środkach ochrony roślin, farbach, lakierach i rozpuszczalnikach, olejach
- świetłówki, lampy

**ZŁOM METALOWY,
ODPADY WIELKOGABARYTOWE,
SPRZĘT AGD I RTV****Do odpadów wielkogabarytowych zaliczamy:**

- stolarkę meblową - deski drewniane, belki, panele, ramy okienne, drewniane, plastikowe,
- meble - stoly, szafy, krzesła, sofy, dywany, chodniki, wyścieraczki, materace, linoleum, wykładziny podłogowe, suszarki do bielizny,
- armaturę sanitarną - baterie, umywalki, zlewozmywaki, muszle klozetowe, wanny, brodziki, bidety, spłuczki (niepotłuczone)
- opakowania - skrzynki (drewniane, plastikowe) po warzywach, beczki (za wyjątkiem beczek po olejach, smarach, substancjach niebezpiecznych)
- wózki dziecięce, zabawki dużych rozmiarów

Do zużytego sprzętu AGD i RTV zaliczamy:

- urządzenia gospodarstwa domowego: okurzacze, żelazka, tostery, frytkownicy, suszarki do włosów, maszyny elektryczne,
- sprzęt teleinformacyjny i telekomunikacyjny: komputery, laptopy (w tym procesor, mysz, monitor i klawiatura), kalkulatory kieszonkowe i biurowe, elektryczne i elektroniczne maszyny do pisania, telefony, sprzęt drukujący, kopijarki, konsole do gier
- sprzęt audiowizualny: odbiorniki radiowe, odbiorniki telewizyjne, kamery wideo, sprzęt hi-fi, wzmacniacze dźwięku
- narzędzia elektryczne i elektroniczne: wiertarki, piły, maszyny do szycia

ZUŻYTY SPRZĘT ELEKTRYCZNY I ELEKTRONICZNY musi być kompletny (np. lodówka nie może być bez agregatu, telewizor musi mieć kineskop oraz elektronikę), a nie musi być sprawny.

Do odpadów wielkogabarytowych nie zalicza się:

Grzejniki, płytki (terakota, glazura), rolety, części samochodowe, odpady remontowe (materiały izolacyjne tj. styropian, wata szklana, dachówki, blachodachówki, papa, eternit, wszelkiego rodzaju szkło okienne, samochodowe, gruz, pustaki, cegły, płyty gipsowo-kartonowe, rynnny - metalowe i plastikowe, rury - kanalizacyjne, ciepłownicze, kostka brukowa, opakowania po cementach, klejach, opakowania po piankach montażowych, klejach) odpady ogrodowe (trawa, liście, gałęzie, folie do uszczelniania np. basenów, oczek wodnych, folie szklarniowe), odpady niebezpieczne.

**ODPADY OGRODOWE I KUCHENNE
MOŻNA KOMPOSTOWAĆ****Do kompostowania używamy:**

ściętej trawy, młodych chwastów, liści gałęzi, odpadów po owocach i warzywach, resztek produktów mlecznych i spożywczych pochodzenia roślinnego.

Do kompostowania nie wolno używać: mięsa, kości, resztek spożywczych mocno osolonych i tłustych, tworzyw sztucznych, pieli i jednorazowych, martwych zwierząt.

ODPADY BUDOWLANE**Do odpadów budowlanych zaliczamy:**

gruz ceglany, tynkarski, betonowy, drewno z rozbiórki, płyty kartonowo-gipsowe, szkło okienne, drzwiowe, stolarka okienna, materiały pokryć dachowych, odpady instalacyjne oraz wszystkie inne frakcje odpadowe powstałe w trakcie prac remontowych, budowlanych czy rozbiórkowych.

ODPADY ZMIESZANE

Do worka (pojemnika) koloru czarnego należy wrzucić wszystko to, czego nie można odzyskać w procesie recyklingu, z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych.

POPIOŁ

Popioł należy gromadzić w następujących workach lub pojemnikach:

- w specjalnych workach jutowych o poj. 30 l z napisem "GMINA USTRZYKI DOLNE - POPIOŁ". Worki są odpłatne i dostępne w siedzibie przedsiębiorcy odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, w wysokości nieprzekraczającej kosztu nabycia worka przez wykonawcę usługi lub
- w metalowych pojemnikach typu KP7 lub
- w metalowych pojemnikach o pojemności 240 l.

www.ustrzyki-dolne.pl



USTRZYKI DOLNE



Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych
ul. Kopernika 1
38-700 Ustrzyki Dolne

godziny urzędowania:
poniedziałek
7:30 – 17:00
od wtorku do piątku
7:30 – 15:30

deklaracje o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi – pokój nr 17, tel. (13) 460-80-20.

ankiety dotyczące zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków – pokój nr 17, tel. (13) 460-80-20.

DTP-DRUK: www.ugancja.pl

Do PSZOK-u można oddać selektywnie zebrane odpady komunalne, pochodzące wyłącznie z gospodarstw domowych tj.:

- papier
- metal
- tworzywa sztuczne
- szkło bezbarwne i kolorowe
- opakowania wielomateriałowe
- przeterminowane leki
- chemikalia
- zużyte baterie i akumulatory
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny
- meble i inne odpady wielkogabarytowe
- odpady budowlane i rozbiórkowe
- zużyte opony
- odpady zielone (trawa, liście, gałęzie)

PSZOK nie przyjmuje odpadów zmieszanych.**SPALANIE ŚMIECI**

Przypominam o obowiązującym ustawowym zakazie spalania odpadów komunalnych w piecach i kotłowniach domowych oraz na „wolnym powietrzu”.

PAMIĘTAJMY: KTO WBRĘW ZAKAZOWI SPALA ODPADE POZA SPALARNIAMI ODPAWÓW LUB WSPÓLSPALARNIAMI ODPAWÓW POPEŁNIA WYKROCZENIE, KTÓRE PODLEGA KARZE ARRESTU LUB GRZYWNY W WYSOKOŚCI DO 5000 ZŁ.

Zachęcam wszystkich mieszkańców do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, co przyczynia się do:

- atrakcyjnego wyglądu okolicy (gminy),
- zmniejszenia ilości zanieczyszczonego przez śmieci powietrza, wody i gleby,
- opłaty w przypadku segregacji odpadów komunalnych jest niższa niż w przypadku niesegregowania odpadów,
- ponownego wykorzystania materiałów i surowców lub ich przetworzenia na nowe.

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH

Bartek Roman

HARMONOGRAM ODBIORU ODPAWÓW KOMUNALNYCH**I. Obszar miasta Ustrzyki Dolne:**

1. zabudowa jednorodzinna Odpady komunalne odbierane będą:

- w I i III piątek miesiąca – ulice: Rzeczna, PCK, Strwiążyk, Nadgórna, Ogrodowa, Witosa, Jana Pawła II, Gombrowicza, Stokowa, Wincentego Pola, Pionierska, Dobra, Sikorskiego, Zielona, Belska, Wyzwolenia, Szkolna, Kopernika, M. Konopnickiej;

- w II i IV piątek miesiąca – ulice: Fabryczna, Kolejowa, Dwernickiego, Naftowa, Bieszczadzka, Jasień, 29 Listopada, Mickiewicza, Dworcowa, 1-go Maja, Korczaka, Działkowa, Przemysłowa, Boczna, Lotników, Wiejska, Wojska Polskiego, Nadbrzeźna;

2. zabudowa wielorodzinna Odpady komunalne odbierane będą jeden raz w tygodniu po uzgodnieniu z zarządcą budynku.

3. nieruchomości o przeznaczeniu handlowo-usługowym oraz użyteczności publicznej

Odpady komunalne odbierane będą jeden raz w tygodniu, a dodatkowo w drodze zgłoszenia takiej konieczności, w uzgodnieniu z właścicielem nieruchomości lub innym podmiotem władającym nieruchomością.

II. Obszar wiejski

1. zabudowa mieszkaniowa Odpady komunalne odbierane będą jeden raz w miesiącu:

- w I środę miesiąca – miejscowości: Brzegi Dolne, Łodyna, Dźwiniacz Dolny, Krościenko, Liskowate, Jureczkowa, Wojtkówka, Wojtkowa, Nowosielce Kozickie, Grąziowa, Trzaniec;

- w II środę miesiąca – miejscowości: Jałowe, Moczary, Bandrów Narodowy, Hoszów, Hoszowczyk, Zadwórze;

- w III środę miesiąca – miejscowości: Równia, Ustjanowa Górna, Ustjanowa Dolna, Łobzów Dolny, Łobzów Górny, Teleśnica Oszarowa, Daszówka;

- w IV środę miesiąca – miejscowości: Serednica, Brelików, Leszczowate, Ropienka, Stańkowa, Zawadka.

2. zabudowa wielorodzinna Odpady komunalne odbierane wg harmonogramu odbioru odpadów dla zabudowy jednorodzinnej na obszarze wiejskim.

3. nieruchomości o przeznaczeniu handlowo-usługowym oraz użyteczności publicznej Odpady komunalne odbierane będą:

w miesiącach od października do kwietnia – jeden raz w miesiącu, w terminach podanych w pkt II, ppkt 1, w miesiącach od maja do września – dwa razy w miesiącu, w terminach podanych w pkt II, ppkt 1 i DODATKOWO w terminach wyszczególnionych w ramkach

• Złom metalowy, odpady wielkogabarytowe, sprzęt AGD i RTV oraz odpady niebezpieczne odbierane będą w dniach odbioru odpadów komunalnych oddzielnym transportem, w miesiącach: MAJ i WRZESIEŃ

• W przypadku gdy w środę lub piątek przypada dzień wolny od pracy – odpady odbierane są następnego dnia po dniu wolnym.

• Odpady komunalne odbierane będą od poniedziałku do soboty w godzinach od 7.00 do 20.00

• Odpady należy przygotować do odbioru do godziny 7:00.

DODATKOWY ODBIÓR ODPAWÓW KOMUNALNYCH NA ROK 2016 NASTĄPI W TERMINACH:

4 stycznia, 29 stycznia, 29 kwietnia, 29 lipca, 30 września, 30 grudnia

DODATKOWY ODBIÓR ODPAWÓW KOMUNALNYCH NA ROK 2016 NASTĄPI W TERMINACH:

2 lutego, 5 maja, 2 sierpnia, 4 października, 12 listopada

DODATKOWY ODBIÓR ODPAWÓW KOMUNALNYCH NA ROK 2016 W MIESIĄCACH OD MAJA DO WRZESNIA NASTĄPI W TERMINACH:

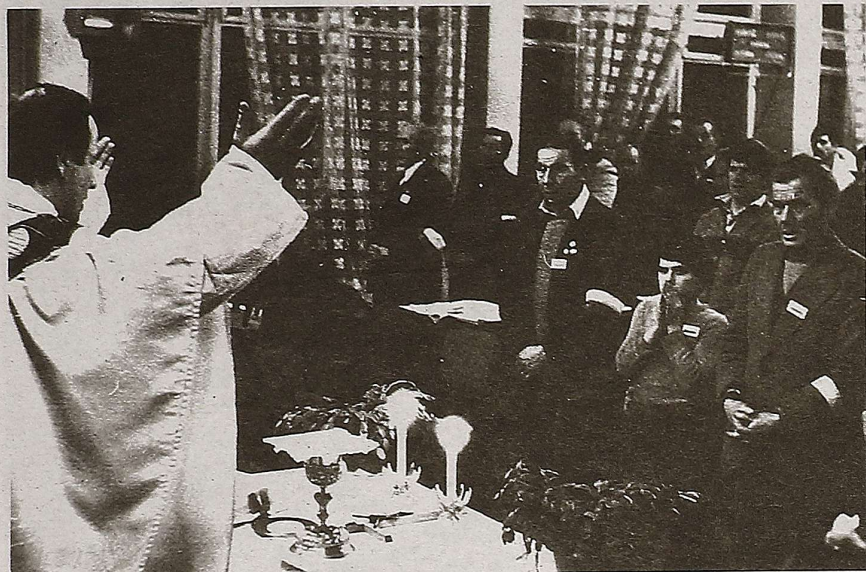
24 maja, 29 czerwca, 28 lipca, 31 sierpnia, 29 września,

DODATKOWY ODBIÓR ODPAWÓW KOMUNALNYCH NA ROK 2016 W MIESIĄCACH OD MAJA DO WRZESNIA NASTĄPI W TERMINACH:

12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 15 września

Kto strajkował w Ustrzykach Dolnych?

35 lat temu, zimą i wiosną 1981 r., trwała walka o rejestrację związków zawodowych rolników. W Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie doszło do chłopskich strajków okupacyjnych – pierwszych tego rodzaju akcji protestacyjnych w PRL.



Mszę św. dla strajkujących odprawia ks. Stanisław Surmacz; pierwszy z prawej Mieczysław Bartelwicz. Fot. L. Ścibor-Ryłski

W porozumieniach zawartych 18-20 lutego 1981 r. z komisją rządową przez komitety strajkowe z udziałem „Solidarności Wiejskiej” zabrakło jeszcze zgody władz na główny postulat strajkujących, ale podpisano „wielką kartę rolnictwa”, kończąc w ten sposób wieloletnie próby wprowadzenia na wsi polskiej socjalistycznych stosunków własności. Trzeba było jeszcze

sięgała 1500-1800 osób, a Tadeusz Kensy obniża te dane do około 800 strajkujących. Zdarzają się oczywiście i tacy, którzy dorabiają sobie strajkową legendę. I chociaż IPN funkcjonuje już od ponad 15 lat, do tej pory nie zdołano ustalić tak zdawałoby się podstawowej rzeczy jak lista osób strajkujących.

Oczywiście strajk ustrzycki – który właściwie tylko przez kilka

stali natomiast to przybyśle spoza Bieszczadów. Rola osób z zewnątrz była też istotna, ale szczególne znaczenie ma ustalenie wewnętrznego składu strajkujących – i tylko tą grupą chciałbym się tutaj zająć.

Jak wiadomo z relacji organizatorów, akcję protestacyjną rozpoczęła rankiem 29 grudnia 1980 r. tylko siedem osób. W ciągu pierwszych godzin grupa ta szybko się powiększyła. Parę dni później, bo na początku 1981 r., komunikaty strajkowe podawały, że salę konferencyjną ustrzyckiego Urzędu Miasta i Gminy zajmowały 63 osoby. Po rozbiściu strajku przez SB i ZOMO 12 stycznia 1981 r. część (33 osoby) dotarła do Rzeszowa; niektórzy tam pozostali, a większość powróciła do Ustrzyk, by po jednodniowej przerwie kontynuować protest w siedzibie MKK NSZZ „Solidarność”. Pod porozumieniem ustrzyckim 20 lutego 1981 r. podpisy złożyło aż 24 członków Komitetu Strajkowego (dzień wcześniej pod porozumieniem rzeszowskim – tylko 14); jedyne połowa z nich prowadziła gospodarstwa rolne.

Nic nie wiadomo, czy podczas strajku w Ustrzykach Dolnych była prowadzona jakaś ewidencja uczestników, w każdym razie nie jest znana żadna dokumentacja tego rodzaju. Pierwsza lista uczestników i osób wspierających strajk „rzeszowsko-ustrzycki” (razem blisko 500 osób) została opracowana w 1996 r. – a więc po 15 latach od wydarzeń – przez Marka Czamotołę z NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie, który wykorzystał częściowo zachowany spis sporządzony w 1981 r. przez Tadeusza Kensego. Listę tę uzupełnił o kilkadziesiąt nazwisk Janusz Szkutnik w jubileuszowej publikacji fotografii strajkowych wydanej na 20-lecie porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, tj. w 2001 r.; została ona ułożona alfabetycznie z określeniem (w miarę możliwości) miejscowości, w której dana osoba wówczas mieszkała:

Zabrakło co najmniej kilkunastu (m.in. Bolesława Derewońki, Sławomir Dziennika, Jana Mocka, Henryka Victoriniego, Kazimierza Włodarczyka, Wandy Wojnarowicz), ponadto pominięty został też strajkowiec ks. Stanisław Matuła, który również sprawował opiekę duszpasterską nad strajkującymi. Dalsze luki dotyczy osób pomagających, którzy zwłaszcza w pierwszym okresie dość licznie

stawiali się na strajk w Bieszczadach (część z nich opuściła potem Ustrzyki, niektórzy przenieśli się do Rzeszowa). Byli wśród nich przedstawiciele „Solidarności” wiejskiej i miejskiej, np. Wojciech Łukaszek (zarazem pracownik PAX-u) i Maria Warchał z MKZ Przemysł, Stanisław Kusiński z Regionu Mazowsze, Jan Okarmus i Stanisław Tarnowski z MKZ Kraków, różni doradcy m.in. ze środowiska narodowego (Jan Matlachowski, Jacek Smolarek, Franciszek Szwed) czy wreszcie dziennikarze, których obecności Szkutnik nie dostrzegł – zarówno z prasy oficjalnej, np. Teresa Torńska i Tomasz Zalewski z „Literatury” (ich reportaże bieszczadzkie ukazały się potem w białostockich „Kontrastach”), Jan Bazyl Lipszyc z „Przeglądu Technicznego”, jak i z prasy związkowej (Jarosław Broda i Lothar Herbst z „Solidarności Dolnośląskiej”).

Znacznie trudniej jest oszacować pełny skład uczestników strajku rzeszowskiego jako bez porównania większego i liczniejszego niż ustrzycki; pamiętać też trzeba o przepływie – głównie osób wspomagających – na trasie Ustrzyki Dolne-Rzeszów (i vice versa) i fak-

inne ośrodki miejskie regionu były słabiej reprezentowane). Osoby wspomagające strajk związane były z koleji z wielkimi miastami w kraju; stolicy przypisano około 20 nazwisk, poza tym zwracały uwagę Gdańsk (siedziba KKP NSZZ „Solidarność”, która zresztą w Rzeszowie odbyła posiedzenie), Szczecin, Kraków i w znacznie mniejszym stopniu pozostałe siedziby MKZ.

Ponad połowa uczestników strajku rzeszowskiego wywodziła się ze środowisk wiejskich; zapewne jakaś część przedstawicieli „Solidarności” z rzeszowskich zakładów pracy oraz tutejszego MKZ dojeżdżała z okolicznych wsi, jednak zdecydowaną większość stanowili podkarpacki rolnicy. Jak wspominał Tadeusz Kensy, „strajk wygrało naprawdę kilka – pięć, sześć gmin, ich wręcz bohaterscy łącznicy utrzymujący jakimś cudem wysokie stany uczestników i upór tej właśnie, liczącej zwykle ok. 160-200 osób <mas>”. W tej statystyce przodowało Jeżowe (wieś należała wówczas do województwa tarnobrzskiego), skąd pochodziło 19 strajkujących w Rzeszowie; według miejscowych ustaleń faktycznie Jeżowe reprezentowały aż 44 osoby! Licznie reprezentowane były także (po 11 osób) Kraczkowa i Wola Zar-



Henryk Bąk, Mieczysław Nowacki i Antoni Wojnarowicz. Fot. L. Ścibor-Ryłski

tycznie podwójnym uczestnictwem strajkowym.

Oprócz mieszkańców Bieszczadów – niewątpliwie uczestników strajku ustrzyckiego – na „liście Szkutnika” znajduje się zatem ponad 500 nazwisk, które można przypisać do strajku rzeszowskie-

czyka (jedna z miejscowości, gdzie przyczółki miał Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej). Szkutnik odnotował po kilka osób z Łowiska i Kamienia (też znanych z działalności Komitetu) oraz Chmielnika, Hyżnego, Raniżowa, Straszydła, Trzebosi i



Józef Teliga, Antoni Wojnarowicz, Jan Kozłowski, Zdzisław Ostalek. Fot. L. Ścibor-Ryłski

go; z tego około 140 osób umieszczono bez podania miejsca zamieszkania (w większości pozostają bliżej nieznanymi). Ogółem prawie połowa strajkujących rekrutowała się ze środowisk miejskich. Rzecz jasna, dominowali mieszkańcy Rzeszowa (około 70 plus blisko 20 księży z rzeszowskich parafii) i z miast Podkarpacia (najwięcej ze Strzyżowa – 6 osób, poza tym po parę uczestników z Przemysła, Jarosławia, Dębicy, Krosna, Łańcuta, Głogowa Małopolskiego;

Wysokiej Głogowskiej. Kolejnych 10 podrzeszowskich miejscowości miało przynajmniej po dwóch przedstawicieli, pozostałe 25 – w tym znana z tradycji ruchu ludowego w Galicji Markowa – po jednym. Do tego wykazu strajkujących mieszkańców wsi należy dodać blisko 20 księży z parafii wiejskich oraz ponad 20 przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej” z kraju. *Dokończenie w następnym numerze*

Andrzej W. Kaczorowski



Strajkowa kuchnia

Fot. L. Ścibor-Ryłski

jednego strajku w Bydgoszczy, by dwa miesiące później 17 kwietnia 1981 r. przełamać ostatecznie opór rządzących i usunąć ostatnie bariery na drodze do rejestracji NSZZ RI „Solidarność”, co nastąpiło 12 maja 1981 r. w Warszawie.

Mimo że rokrocznie strajkowi weterani spotykają się na uroczystościach rocznicowych, to tak naprawdę do dziś nie wiadomo, ile osób uczestniczyło w wydarzeniach sprzed 35 lat. Dariusz Iwaneczko z rzeszowskiego IPN twierdzi na przykład, że przez obydwie strajki (w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie) mogło się przewinąć ogółem kilka tysięcy osób. Ich główni współorganizatorzy podają mniejsze liczby: Janusz Szkutnik uważa, że liczba wszystkich uczestników

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Cierpliwość popłaca! Szczególnie w interesach nie warto się spieszyć i podejmować decyzji nieprzemyślane, pod wpływem chwili. Barany, które wykażą się umiejętnością chłodnej kalkulacji, zachowania spokoju i wyczekania dogodnego momentu zyskają sporo. W miłości musisz zrozumieć, że nie każdy tak samo szybko angażuje się w związek. Zaakceptuj to, że druga strona zmierza w kierunku wielkiego uczucia stając ostrożnie, małymi krokami. Ciesz się, że robi postępy i porusza się do przodu. Pamiętaj - bujanie w obłokach ma zalety, ale podejmując decyzje trzymaj się konkretów.



BYK (21.04. – 20.05.) Początek sierpnia zapowiada się bardzo pomyślnie. Uda Ci się niemal wszystko co sobie zaplanujesz, warto więc maksymalnie wykorzystać każdy dzień. Bardzo dobrze zapowiadają się wszelkie przedsięwzięcia biznesowe. Solidne podstawy, przemyślana koncepcja i dobrze dobrani ludzie - to musi zaprocentować! W uczuciach rozwiewają się niedawne wątpliwości.



Niepokój, który zagościł w Twoim sercu zniknie, odzyskasz wewnętrzną równowagę, skupisz się na dawaniu ukochanej osobie tego, na co zasługuje. Koniecznie powinniście się gdzieś razem wybrać, choćby tylko na weekendowy wypad.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Najlepszy czas na tworzenie trwałych związków. Jest jednak jedno zastrzeżenie. Nie szukaj nikogo na siłę, taka znajomość nie może zakończyć się dobrze. Satisfakcję dadzą tylko te znajomości, które powstaną naturalnie, czasami zupełnie przypadkowo i niespodziewanie. Dobrze rokują także uczucia powstałe dzięki wspólnym znajomym. Osoby już od dawna szczęśliwie zakochane mogą natomiast stworzyć świetnie rozumiejący się duet w życiu zawodowym. Partner w interesach okaże się osobą lojalną, uczciwą, taką na której zawsze można polegać. Wspólna praca wzmocni Wasze uczucie.



RAK (22.06. – 22.07.) Jeśli coś przesłabiło Ci dawać należytą satysfakcję, trzeba z tego zrezygnować. Nie ma sensu robić czegoś na siłę. Z czasem niezadowolenie i frustracja mogą tylko narastać. Odrzuć już teraz złe układy towarzyskie, związek bez przyszłości, czy pracę, która nie daje perspektyw na dalszy rozwój lub lepsze wynagrodzenie. Warto wykorzystać ten czas na zamknięcie pewnego rozdziału w swoim życiu. Musisz zdobyć się na odwagę i przestać myśleć o porażkach. Problemy zdrowotne, które dały o sobie znać trzy miesiące temu teraz znów się odezwią. Tym razem skorzystaj z porady innego lekarza.



LEW (23.07. – 22.08.) Sporo możesz załatwić korzystając z uroku osobistego i życzliwego uosobienia. Dobre, umiejętne podejście może być nawet ważniejsze od strony merytorycznej. Miłym słowem jesteś w stanie wiele nadrobić, ktoś może pójść Ci na rękę i przyklnąć oko np. na brak jakiegokolwiek dokumentu czy podpisu. Większość zdarzeń zakończy się po Twojej myśli. W miłości minął już czas szalonych romansów i ekscytujących przygód. Teraz trzeba skupić się na umacnianiu relacji, lepszym poznawaniu, uczeniu się siebie nawzajem. Pilnuj porządku w rachunkach, bo możesz słono zapłacić za gapiostwo.



PANNA (23.08. – 22.09.) Złóżysz nowe postanowienia. Zechcesz zastosować dietę, rzucić nałóg, zacząć systematycznie ćwiczyć lub przestać się spóźniać. Dobre chęci to połowa sukcesu. Niestety nie otrzymasz wsparcia od znajomych i bliskich. Mało tego - wszyscy będą Cię demobilizować, twierdząc, że to bez sensu, bo i tak nie dasz rady niczego zmienić w sobie i swoim życiu. Może to będzie bodziec którego potrzebujesz? Może potraktujesz sprawę ambitnie i zechcesz udowodnić wszystkim jak bardzo się mylą w ocenie Twojej osoby? Jeśli wytrzymasz w postanowieniu przez pierwsze dwa tygodnie, potem będzie już z górki.



WAGA (23.09. – 22.10.) Końcówka lipca będzie korzystna dla spraw zawodowych, szczególnie związanych z finansami. Dobrze będziesz sobie radzić ze wszelkimi pracami manualnymi, wymagającymi zręczności, a także odrobiny tężyzny fizycznej. Początkiem sierpnia znajdziesz się na karuzeli uczuciowej. Zadbaj o Twoją drugą połowę, która przysporzy Ci jednego dnia sporo zmartwień, następnego mnóstwo radości, kolejnego znów coś nabroji i tak przez jakiś czas. Nic dziwnego, że szybko poczujesz duże zmęczenie psychiczne i zapragniesz odpoczynku i relaksu w samotności. Skorzystaj z zaległego urlopu.



SKORPION (23.10. – 21.11.) W pierwszej dekadzie sierpnia nie zabraknie zaskakujących sytuacji i nieprzewidywanych wydarzeń. Być może przyjdzie zmienić plany, szczególnie te dotyczące wyjazdów. Wyjazd jest możliwy, ale służbowy. Osłoda powinno być za to uroczę miejsce pobytu i ciekawie zorganizowany czas wolny. Mogą się pogorszyć Twoje relacje z otoczeniem. Będziesz mieć trudności z jasnym precyzowaniem tego co masz na myśli, ale oczywiście uznasz, że otacza Cię banda tumanów. Po paru ciężkich dniach wszystko wróci do normy. Pozostanie tylko naprawić relacje. Odrobina wdzięku i przeprosiny załatwią sprawę.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Ktoś zechce obrzydzić Ci dopiero co rodzące się uczucie. Cały czas będzie sączył do ucha, pełne jadu wiadomości dotyczące Twojej drugiej połowy. Być może nawet część z nich jest prawdziwa, ale dotyczą one przeszłości. Każdy ma prawo popełniać błędy, jeśli nie robi ich teraz, nie masz się czym przejmować. Obydwoje zaczynacie ten związek z czystą kartą, a to że Wasze uczucie wzbudza w kimś zazdrość? To chyba najlepszy dowód, że dokonaliście słusznego wyboru. W życiu zawodowym musisz być na bieżąco z przepisami. Prawdopodobnie ulegną one zmianie, co wymusi zmiany w firmie.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Odkładanie wszystkiego na później niestety się zemści. Gdy inni będą leniuchować, wypoczywać na urlopach lub zbijać baki w pracy, Ty będziesz intensywnie pracować nadrabiając zaległości. Na szczęście nie są one duże - trzy, cztery dni i wyjdiesz na prostą. W sprawach sercowych okres pomyślności dla osób samotnych i spokoju dla tych, które są już w związkach. Spróbuj przekonać drugą połowę do swojego pomysłu, o którym ukochana osoba nie chciała nawet słyszeć. Teraz się nad nim zastanowi i kto wie, może się zgodzi. Nie lekceważaj symptomów chorobowych i zadbaj o siebie!



WODNIK (21.01. – 18.02.) Początek sierpnia będzie korzystny, ale pod pewnymi warunkami. Przede wszystkim musisz dobrze planować swoje działania. Wszystkie nieprzemyślane ruchy, decyzje podjęte pod wpływem chwili okazały się chyłone. Poza tym uważnie obserwuj rozwój wypadków, wybranie najlepszego momentu na wcielenie w życie swoich pomysłów to połowa sukcesu. Rób wszystko nie tylko na czas, ale nawet z wyprzedzeniem. Dobrze byłoby przeprowadzić poważną rozmowę z ukochaną osobą. Chociaż sporo Was dzieli w temacie dyskusji, to jest to dobry moment na znalezienie rozwiązania, które zadowolony obie strony

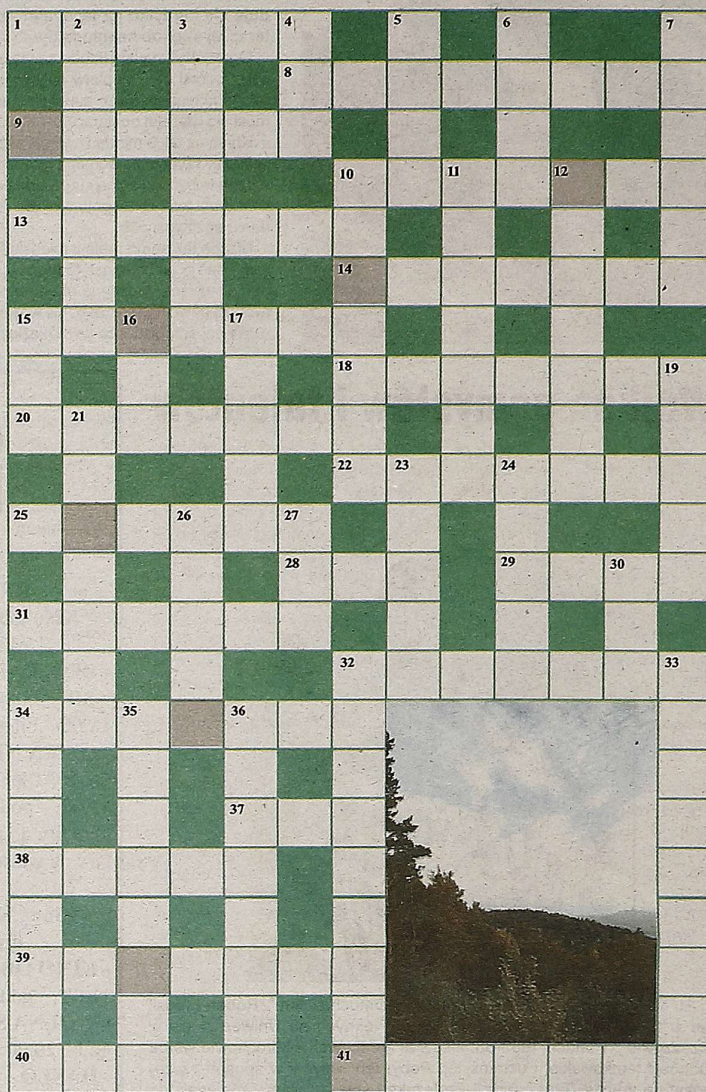


RYBY (19.02. – 20.03.) Nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli, ale nie pozwól, żeby wynikające z tego powodu niezadowolenie, przełożyło się na stosunek do całego otoczenia. Osoby nie mające pojęcia o kłopotach, z jakimi się borykasz, nie muszą wykazać zrozumienia dla Twojego złego humoru. Tym bardziej, że panikujesz i wyolbrzymiasz. Problemy są marginalne i nie mogą wpłynąć na ostateczny rezultat Twoich poczynań. Więcej cierpliwości, bo rzadko kiedy sprawy idą jak po maśle. Zadbaj o dobre kontakty z osobami spod znaku Strzelca i Lwa, mogą się one stać Twoimi koniecznymi sprzymierzeńcami.



KRZYŻÓWKA

KUPON 606



POZIOMO:

1) gminna wieś w Bieszczadach; 8) badacz kultury, języka i literatury kraju z Teheranem; 9) imię Miklaszewskiego, rysownika i karykaturzysty; 10) dawniej z duszą, dziś z nawilżaczem; 13) składnik kwasów nukleinowych; 14) indyjskie, surowiec do wyrobu haszyszu; 15) zarządzane przez proboszczów, wchodzi w skład dekanatu; 18) Stefan Grot..., komendant AK; 20) mieszkańci gruzińskiej republiki nad Morzem Czarnym; 22) rodzina ryb z rzędu cefalokształtnych; 25) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 28) największa bieszczadzka rzeka; 29) polityczna lub topograficzna; 31) roślina ozdobna, symbol samoumielbienia; 32) papierowy – w tytule piosenki Haliny Frąckowiak; 34) żywa polka tańczona przy akompaniamencie kapeli podwórkowej; 37) rar ma wolniejszą kompresję niż on; 38) wieś w gminie Solina; 39) zajmuję się produkcją porto, madery, tokaju; 40) największa antylopa z rodziny krętorogich; 41) pojazdy przystosowane do poruszania się w wodzie i na lądzie.

PIONOWO:

2) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 3) wieś w gminie Olszanica; 4) rzeka we wschodniej Francji, prawy dopływ Rodanu; 5) wieś w gminie Czarna lub Baligród; 6) obowiązuje Polaków przy wjeździe do USA; 7) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 10) powstanie chłopów francuskich w 1358 roku; 11) ssaki nadrzewne pokrewnie mrówkojadom i pancernikom; 12) pachnące olejki dodawane do ciast; 15) przedrostek przed ojcem dziadka; 16) kosmetyk do malowania rumieńców; 17) laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki z 1938 r.; 19) egipska patronka magii, żona i siostra Ozyrysa; 21) tylko trochę lepszy od jednokowicy; 23) stolica Tunezji; 24) bark; 26) najważniejszy ośrodek turystyczny i wypoczynkowy Lazurowego Wybrzeża; 27) Szalom, żydowski prozaik, dramaturg i eseista piszący w języku jidisz, autor trylogii „Przed potopem”; 30) film Pasikowskiego z Bogusławem Lindą; 32) niejedna na biedronce; 33) nieistniejąca wieś w gminie Lutówka; 34) wieś w gminie Komańcza; 35) mieszkanka wyspy nieznająca zwierchności Chin; 36) zespół, którego muzycy grają na perkusji, saksofonie, trąbce.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 606 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 606 zostaną opublikowane w „GB” nr 16 (624).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 605 otrzymuje **Dominik Czekański z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 605 brzmiało: „Krzemieniec”.



Dyniowe wariacje

Nasza bieszczadzka zielarka Krystyna Judka znakomicie odnajduje się nie tylko na łące, ale też i w kuchni. Proponujemy wam teraz jej sposób na młodą dynię i cukinię.

Ogrodnicy zrywają młode zawiązki dyniowatych: cukinie dynie, patisony, ogórki etc., by plony były większe. Takie oberwanie pierwszego młodego niedojrzałego zupełnie zawiązka daje roślinie informację, że musi się bardziej postarać.

Krystyna takie młode zawiązki wrzuca na patelnię z rozgrzanym masłem, szybko podsmaża i podaje na stół. Takie młode zawiązki można też dodawać na surowo do sałatek, czy wrzucać do zup na sam koniec gotowania. Są gotowe w jedna minutę, pyszne i chrupkie. I dodają danu egzotyki.

Można tak samo robić z młodziutkimi zawiązkami ogórków. Zamiast wyrzucać je na kompost, to można je wrzucać na kanapkę. Są pyszne i orzeźwiające. Można je również zrobić w zalewie octowej. Inwencja twórcza dowolna, ale czego nie wolno? Nie wolno absolutnie wyrzucać...

Więcej przepisów na www.niezleziolko.bieszczady.pl

Wulkan pomysłów i talentów



fol. www.rymanow.tom.pl

AUTOR: Robert Myszał, „Galeria pod Dmuchawcem”. Robert urodził się w Sanoku, ukończył Instytut Sztuk Pięknych na Uniwersytecie w Rzeszowie. W latach 1985-88 mieszkał i pracował w Mirochowie wśród ludności lemkońskiej i ukraińskiej. Pobyt ten wpłynął w sposób szczególny na artystę. Tam nauczył się języka i śpiewu, zbierał materiały do swojej twórczości malarskiej - motywy Bieszczadzkich Aniołów i Poloniny Senne. Tam również zdobył wiedzę na temat sztuki pisania ikon techniką stosowaną w malarstwie bizantyjskim. Artysta tworzy ikony patynowane i postarzane, które wyglądają jakby „żywcom” zostały przeniesione z dawnej Rusi Kijowskiej. Jego prace można znaleźć na www.rymanow.tom.pl. Z artystą można się też skontaktować telefonicznie 500 291 334.

Lidia Tul-Chmielewska



REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

- BFG: BARDZO FAJNY GIGANT

- 3D - 2.08., 3.08., 4.08. - godz. 18.00 - bilet 16 zł.

- DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI:

ODRODZENIE - 3D - 9.08., 10.08., 11.08. - godz. 18.00 - bilet 16 zł.

Okulary do projekcji 3 D - 4 zł (okulary na własność)

Kino „Końkret” Zatwarnica,
gmina Lutowiska

- KINO OBJAZDOWE - 4.08.,

11.08 - godz. 20.00 - bilet 10 zł.

- WOLNA SOBOTA - 2.08., 7.08. - godz. 20.00 - bilet 10 zł.

- HASŁO - 9.08. - godz. 20.00 - bilet 10 zł.

- KOSMOS - 6.08. - godz. 20.00 - bilet 15 zł.

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094).

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek

od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek

od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 25 lipca do 1 sierpnia - apteka „Eskulap” ul. Rynek 12

od 1 sierpnia do 8 sierpnia - apteka „Na Rogu” ul. 29

Listopada 42

od 8 sierpnia do 15 sierpnia - apteka „Pod Orikiem” ul.

Rynek 20

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15

listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w

okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110.

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-

piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00

do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Lipowe wariacje

W poprzednim artykule pisałam o lipie, jej właściwościach i działaniu. Tym razem chcę Wam opowiedzieć jak ją przetwarzam. Ponieważ to bardzo cenny surowiec i jest go sporo, więc chętnie korzystam z obfitości natury.

Kwiaty lipowe suszę na herbatę do zaparzania - to podstawa. Ponieważ ma sporo śluzów, więc jest świetnym lekiem na



zdrapanie gardła, bóle i opuchnięte krtań. Ale oprócz tego wykorzystuję je do przygotowania tzw. destylatów. W mojej domowej kosmetycznej „wytwórni” znajduje się destylator, dzięki któremu pozyskuję zarówno olejki eteryczne jak i hydrolaty. Umieszczam kwiaty nad parą wodną, albo w korbie z wodą, a ta nie mając ujścia przechodzi przez cudnie pachnące kwiaty i zabiera wszelkie aromaty lipy wprost do chłodnicy w której się skrapla spływając do łapacza. I ta para wodna nasycona związkami eterycznymi zawartymi w kwiatach to hydrolat. Używam go do przygotowania: płukanki do włosów, toniku do twarzy, a nawet aromatyzowania ciast i deserów.

Z tego co zostanie po destylacji czyli odwaru lipowego, który zawiera bardzo dużo śluzu i innych związków działających łagodząco i przeciwzapalnie: wytwarzam mydełko. A dokładniej dodaję odwaru do zrobienia ługu, mieszam z tłuszczami, czekam aż się mydełko zmydla i...już! Takie mydełko lipowe to doskonały kosmetyk dla maluszków, szczególnie wtedy, gdy skórę wysypie potówka czy inne dolegliwość.

W domowych warunkach można również zrobić hydrolat z ulubionych kwiatów. Wystarczy stary, sprawny sokownik: taki w których kiedyś robiło się na parze soki z owoców. Z tym, że zamiast owoców wewnątrz kosa umieszczamy kwiaty, a para wodna przechodząc przez surowiec będzie wytrącać związki chemiczne, skraplać się i spływać tak jak sok. Kto się odważy?

Ale najciekawszym produktem i najsmaczniejszym jest...LIPA W CZEKOLADZIE !! Zebrane kwiaty lipy, najlepiej takie nierozkwitnięte całkiem, prawie w pakach, maczamy w roztopionej gorzkiej czekoladzie i zostawiamy na talerzu do zastygnięcia, można w lodówce schłodzić. Jak smakuje? Wyśmienicie!

Polecam lipę!

Niezie Ziółko

Jeden dzień bieszczadzkiej przygody (II)

To mój pierwszy, kilkudniowy wyjazd w góry, w który wraz ze mną zabrała się słodka pani - cukrzyca. Dotychczas uczestniczyłem w jednodniowych wędrowkach, z powrotem na noc do domu. Jednak obecna, kilkudniowa wyprawa w Bieszczady, wraz z Kołem PTTK „Beskidki” w Porąbce, stała się dla mnie nie lada wyzwaniem. Z powodu długotrwałej choroby obawiałem się, czy przez trzy dni podołam trudom wędrowania tak specyficznymi szlakami.



Fot. L. Bartold

Pokonując podejście, a używając terminu żeglarskiego, byliśmy po stronie zawietrznej, co znacznie utrudniało marsz. Słońce mocno oparło się promieniami o południowe zbocza całej kotliny, którą okrążyliśmy. Gorące powietrze, przy braku chłodzącego wiatru, wszystkim dawało się we znaki, a chyba najbardziej mnie. Mimo wszystko nie poddawałem się i wolno przesuwając się ku grzbietowi wzniesienia.

Następny odpoczynek zrobiliśmy na skałkach w okolicy szczytu Kopy Bukowskiej. Usadziłem się na płaskim kamieniu, by kolejny raz skontrolować cukry. Siadłem po

północnej stronie skalnej wychodni, ochraniając glukometr przed słońcem. Glukoza zbliżała się do wartości 200mg%, więc była lekko podwyższona. Z racji długiego jeszcze marszu do mety i intensywnego zużycia energii doszedłem do przekonania, że nie będę korygował poziomów insuliny.

Uwaga na kryzys!

Coraz bardziej odczuwałem bolące nogi. Musiałem zdjąć buty i wycisnąć wkładki, by w kończynie nic nie uwierało. Żaden okruc, mały kamyk, czy chociażby jedna igielka z drzewa, nie mogą powodować otarć, dla mnie bardzo kłopotliwych. Okazało się, że na

spodzie prawej stopy wytworzył się niewielki odcisk, który pękł i on to stał się dodatkowym utrudnieniem dalszej wędrowki. Z saszetki z medykamentami wyciągnąłem plaster z opatrunkiem, a na ranę przyłożyłem niewielką ilość detreomycyny w maści. W góry zabieram zawsze kilka plastrów, bo o obtarcia nie jest trudno. Długo nie mogłem tu zabawić, gdyż moi towarzysze ruszyli dalej.

Jako ostatni z naszego składu, dotarłem na najwyższy szczyt Poloniny Bukowskiej, czyli Halicz. Byłem bardzo zmęczony, a odcinek wspinaczki przy palącym słońcu, totalnie mnie wymordował. Podobnie, jak na Tarnicy, szczyt ogrodzony jest drewnianym płotem chroniącym zbocza przed wchodzeniem turystów poza wyznaczony teren. Poza wspaniałą perspektywą we wszystkich kierunkach, możemy podziwiać też górna część doliny Sanu, stanowiącego naturalną granicę naszego państwa, sięgającą aż po Przełęcz Użocką.

W ośmioosobowym składzie czas było ruszyć dalej. Na kolejny szczyt mamy pół godziny marszu. Musieliśmy najpierw zejść po kamienistej i dosyć stromej ścieżce w stronę nienazwanej przełęczy, a następnie wspiąć się na ostatni grzebień dzisiejszej wędrowki. Słońce towarzyszyło nam niezmiennie przez cały dzień. Przy stromym podejściu musiałem na chwilę zatrzymać się, gdyż dopadł mnie kryzys dzisiejszej wędrowki. Pozostał ze mną Marcin, dzięki któremu łatwiej znosiłem trudy męczącej trasy. Zdjąłem plecak i postanowiłem zmierzyć cukry, by sprawdzić, co jest nie tak z moim organizmem. Czy to wynik przemę-



Fot. L. Bartold

czenia i zakwaszonych już mięśni, czy może coś innego? Wyszył mi zię cukry (ponad 250mg%) i one decydowały głównie o fatalnym samopoczuciu jak i ogólnemu osłabieniu organizmu. Musiałem natychmiast zareagować wstrzykując odpowiednią dawkę insuliny szybko działającej (Humalog), by zredukować dużą hiperglikemię. Być może to wynik kilku krówek, którymi zostałem poczęstowany na Halicz, jak i kwasu mlekowego powstałego w ciągle pracujących, a bolących już mięśniach nóg. Fakt pozostawał bezsporny, że zawałem „słodząc się” za bardzo. Na szczęście, po kwadransie kontynuowałem marsz, a o 14. dotarłem na Rozspaniec.

Tutaj pozostaliśmy na dłużej. Można było uzupełnić braki wody w organizmie, a ja miałem czas na regenerację organizmu i powrót glikemii do wartości optymalnej. Kolejny raz zdjąłem buty i skarpetki oraz wyciągnąłem wkładki z obuwia. Obejrzałem odcisk pod palcami stopy, który mi coraz bardziej doskwierał. Następnie zmieniłem plaster opatrunkowy i dałem nogom chwilę relaksu, prostując je na płaskim glazie.

Relaks pomaga

Pół godzinny relaks przywrócił „zbuntowany” organizm do poprawy stanu ducha jak i ciała. Ruszyliśmy więc dalej na południe, schodząc ku granicy i przełęczy, wśród borowiny oraz pożółkłych i wysokich kwiatostanów przeschniętych łąnów traw. Niewielki północno-wschodni wiaterek kołysał je na prawo i na lewo, a te poddając się jego woli majestatycznie kołysały się, jakby chciały uprosić płynące po rozpalonym niebie bałwany chmur o niewielki chociażby deszcz.

W okolicy bardzo ciekawej gromady piaskowcowego ostańca, którego mijamy po prawej stronie, pojawiają się pierwsze okazy niskich świerków. Są bardzo rozłożyste i z daleka wyglądają na niewielką kępę, a to tylko pojedyncze drzewa tworzące charakterystyczny pokrój.

Teren osamotnionej formacji skalnej oddzielają barierki chroniące przed niepożądanym wchodzeniem turystów poza szlak. Wędrując ścieżką wzdłuż poręczy widzimy w oddali graniczne sępki. Czerwona perć, omijając przygraniczny pas, wprowadza nas w obrzeża bukowego lasu, a następnie pod Bukowską Przełęcz.

Dalej będzie nas czekał bardzo nudny i długi odcinek drogi, którą prowadzi szlak turystyczny do Wołosatego. To dwie godziny marszu po wysłużonej nawierzchni, którą nikt nie lubi wędrować, ale nie ma innej opcji.

Obszary dawnych szlaków pasterskich, wiodących przez przełęcze Beskid i Bukowską spełniają nową, bardzo ważną funkcję

korytarzy ekologicznych zapewniających swobodną migrację dzikich zwierząt. A jeszcze pół wieku temu pasło się tu bydło. Po ponad półgodzinnej i nudnej marszrucie, dochodzimy do mostku na potoku Wołosatki. To drugi, mijany przez nas, niewyschnięty strumyk dzisiejszej trasy. W jego to zimnym nurcie, z największą przyjemnością schładzamy się i zwilżamy wysuszone usta. Wykorzystuję wolny czas na sprawdzenie glukometrem poziomu cukru. Tym razem był za niski (67mg%), więc od razu wzięłem się za zjedzenie kolejnej kanapki. Po wzmocnieniu się przekąską oraz kilkoma łykami wody, pora ruszyć dalej.

Szybsze tempo współtowarzyszy wędrowki sprawiło, że znów zostałem w tyle. Odcisk w prawej stopie nie pozwalał mi pospieszyć kroku. Maszerując teraz z Dawidem, mieliśmy obaj sporo czasu do zbiórki. Nie było potrzeby, by gonić do przodu. Poruszyliśmy się w kierunku zachodzącego słońca, robiąc tym samym ponad 22 kilometrową agrafkę szlakową.

Wychodząc ze strefy liściastego gaju, odsłonił się nam, tym razem od południa, masyw Tarnicy z charakterystycznym kształtem oraz długi grzebień Szerokiego Wierchu. Wkrótce osiągnąmy tablicę drogową z napisem Wołosate. Czerwoną kropką na tablicy szlakowej, oznaczająca początek jak i koniec Głównego Szlaku Beskidzkiego wieńczyła moje dzisiejsze dzieło.

Powoli kończył się dzień mojej najwspanialszej, bieszczadzkiej przygody. Dałem radę, chociaż lekko nie było, pokonując własne słabości, oraz kryzysowe chwile. Pomimo dużego upału warto było spędzić te trzy dni wędrując po jakże uroczych szlakach.

Łódki Świątek

Leszek Bartold

(więcej na: <http://www.mojacukrzyca.org/?a=text&id=3766&des=sierpniowa-wyprawa-w-bieszczady>)

Wokół jeziora

W przepięknej scenerii zalewu w Grodzisku Dolnym koło Leżajska rozegrano III Biegi Grodzkie. W zawodach wystartowała grupa ustrzyckich biegaczy odnosząc zwycięstwa i plasując się na wysokich pozycjach.

Bieg główny na 5 km rozegrany został na malowniczej trasie w okolicach zalewu i przebiegał po zróżnicowanej trasie, od asfaltu przez kostkę brukową po odcinki trawiaste, co następczo biegaczom dodatkowych trudności.

Najwyżej w biegu został sklasyfikowany nasz najlepszy obecnie biegacz Ignacy Domiszewski zajmując trzecie miejsce. W kategorii 30-40 lat Bartłomiej Kuś zajął szóste miejsce, a wśród 50-60 latków zwyciężył Wojciech Domiszewski, a na drugim miejscu przybiegł Grzegorz Oleksyk. W biegu na jedną milę wśród



starszych dziewcząt w kategorii powyżej 14 lat pierwsze miejsce przypadło Urszuli Filip, a trzecie Karolinie Matiasik.

Młodzi uczestnicy zawodów mogli zmierzyć się na krótszych dystansach. Dzieci z klas I-III biegały na 300 metrów i tu najlepszą okazała się haliczanka

Izabela Matiasik. Biegacze z klas IV-VI rywalizowali na 600 metrów. Wśród dziewcząt zwyciężyła Alicja Matiasik. W gronie chłopców na pierwszym miejscu do mety dobiegł Kamil Zabłocki, czwarty był Paweł Kuc, piąty Dawid Markowski, szósty Nikodem Gwóźdź.

/ela/

Biegali ku czci Marii

Już po raz 34. W Żarnowcu spotkali się miłośnicy biegów ulicznych. Z Żarnowca spod dworku Marii Konopnickiej wystartowało 120 biegaczy i biegaczek, by po ponad 10 kilometrach dobiec na metę usytuowaną na stadionie w Dobieszynie.

Bieg rozgrywany był w mocnej międzynarodowej obsadzie z udziałem zawodników między innymi z Ukrainy oraz z całej Polski. Trasę 10,4 km najszy-

biej pokonał Vykhopen Iurij z Ukrainy. Najlepszy z reprezentantów MKS Halicz był dziewczęta na mecie Ignacy Domiszewski, zajmując w swojej kategorii wiekowej trzecie miejsce. Był to dla naszego zawodnika ciężki bieg ponieważ rozegrany został dzień po zawodach w Grodzisku, podczas których Ignacy pokonał 5 kilometrów.

W biegu głównym wystartowała również nasza dwójka młodych biegaczy. Kamil Zabłocki w klasy-

fikacji open zajął 71 miejsce, ale w kategorii do lat 19 był czwarty, a Urszula Filip zajęła wśród dziewcząt drugie miejsce.

W biegach dziecięcych nasi reprezentanci zajęli: 60 m – Martyna Stój – VIII m, 100 m – Izabela Matiasik – V m, 300 m – A. Matiasik – II m, Kamil Zabłocki – IV m, Dawid Markowski – V m, Nikodem Gwóźdź – VI m, Paweł Kuc – VIII m, 800 m – Urszula Filip – I m, Karolina Matiasik – III m.

/ela/

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
ZAPRASZA NA

LAWORTA DOWNHILL CUP

+DES ENDURO
NA TRASIE FREERIDE II

USTRZYKI
DOLNE

LAWORTA
BIKE PARK

MIĘSCIE

STACJA NARCIARSKA LAWORTA
USTRZYKI DOLNE

REGULAMIN I FILMY Z TRASY

ORGANIZATORZY, SPONSORZY

FB.COM/BIKEPARKLAWORTA

PLAN ZAWODÓW

30/07	TRENINGI 10.00 - 18.00
31/07	TRENINGI 08.00 - 10.30 DES ENDURO 10.30 - 11.30 FINAŁY DN 12.30 - 16.00

GWIAZDA USTRZYKI DOLNE STACJA NARCIARSKA LAWORTA KSFR KRUSNO
XTREMEFAMILY.PL GRANITACYJNY.PL

Wakacje z „Promykiem Nadziei”

Inscenizacją „Chrońmy bieszczadzkie zwierzęta” i quizami o zwierzętach rozpoczęli wakacje podopieczni Bieszczadzkiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei”.

W ustrzyckim „Promyku Nadziei” realizowane są projekty aktywnej rehabilitacji dzieci i młodzieży pozwalające na poznanie przez podopiecznych różnych dziedzin ekologii i ochrony środowiska naturalnego. W ubiegłym roku realizowane były projekty związane z odnawialnymi źródłami energii. W ramach realizacji tamtych zadań uczestnicy byli zobligowani do wykonania określonych działań z zakresu ekologii i ochrony środowiska.

Tegoroczny wakacyjny projekt zatytułowany „Integracyjny i sportowy pierwszy dzień wakacji – dzień otwarty w Bieszczadzkiem Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” przybliżył podopiecznym i przybyłym gościom świat zwierząt. Uczestnicy przygotowali inscenizację pt. „Chrońmy bieszczadzkie zwierzęta”, która przedstawiała żyjące w Bieszczadach zwierzęta. Występujący przedstawiali fotografie i odtwarzane odgłosy zwierząt, opowiadając jednocześnie o warunkach ich życia w naturalnym środowisku. Zadanie współfinansowane było przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego w ramach realizacji powiatowych projektów o wspieraniu i upowszechnianiu kultury fizycznej. Projekt stowarzyszenia „Promyk Nadziei” został wybrany w wyniku konkursu ogłoszonego przez Powiat Bieszczadzki.

W przygotowanych quizach i konkursach sprawnościowych uczestnicy mogli wykazać się znajomością zwyczajów zwierząt jak w konkurencji „zające skoki”, odgadywania ich przysmaków polegających na zbieraniu szyszek i żołędzi naśladowując „winne wiewiórki”. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. – Projekt przyniósł zakładane efekty, nasi podopieczni bardziej otwierają się na swych kolegów, a uczestnicząc w



Fot. M. S. Mierzwiński

„zwierzęcym torze przeszkód”, czy taneczną jak w zabawie „stary niedźwiedź mocno śpi”, ale także z wiedzą o zwierzętach jak w grze planszowej organizowanej przez przedstawicieli Nadleśnictwa Lutówka. Stwarza to warunki do rehabilitacji sprawnościowej, a także umysłowej naszych podopiecznych – mówiła Teresa Stanisław, wolontariuszka stowarzyszenia „Promyk Nadziei”. Przygotowano czternaście najprzeróżniejszych konkurencji sprawnościowych od przeciągania liny nazwanego „mocowaniem bobrów”, biegania slalomem tytułowanego „wataha wilków”, a także kalambury z odgłosami zwierząt czy układanie puzzli z wizerunkami zwierząt. – Udało mi się ułożyć wilka i dostałam grę – cieszyła się Ula ściskając nagrodę.

Gościem podopiecznych był sierż. sztab. Dariusz Szeliga z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, który opowiadał dzieciom o tym, jak zachowywać się w czasie wakacji, by były one bezpieczne i pełne radości.

Strażacy ochotnicy z OSP w Krościenku sprawili wszystkim uczestnikom wielką frajdę organizując zawody w celowaniu prądem wody do pachołków. Strażakami chcieli być wszyscy i ta konkurencja trwała najdłużej i wywołała najwięcej emocji i u dzieci i u ich opiekunów.

– Projekt przyniósł zakładane efekty, nasi podopieczni bardziej otwierają się na swych kolegów, a uczestnicząc w

poszczególnych konkurencjach i przygotowując inscenizację o zwierzętach mogli poznać ich zwyczaje. Realizując projekt mogliśmy przy pomocy policji wskazać na bezpieczne sposoby spędzania wolnego czasu, jakim są wakacje, ale również dzieci mogły poznać działalność straży pożarnej. Osoby z barierami zdrowotnymi przez czynny udział w rozgrywkach sportowych pokazały, że niesprawność nie jest wykluczeniem, a dzieci zdrowe współuczestnicząc w konkurencjach pomagały im w realizacji zabaw. Myślę, że cel, jaki mieliśmy ze sobą projekt integracji sportowej dzieci udało nam się osiągnąć, bowiem razem uczestniczyli w zawodach sportowych i razem cieszyli się z sukcesów, a o to przecież chodzi – mówiła Elżbieta Granatowska, prezeska stowarzyszenia „Promyk Nadziei”.

Projekt „Integracyjny i sportowy pierwszy dzień wakacji – dzień otwarty w „Promyku Nadziei” zorganizowany został na małym placu przed budynkiem – siedzibą Stowarzyszenia i dowiódł, że to wystarczy dla zorganizowania dużej imprezy niosącej wielką radość z sukcesu. Wolontariusze stowarzyszenia przygotowali słodkie wypieki i przysmaki, którymi częstowali wszystkich uczestników, a kiedy zakończyły się konkurencje i tańce wszyscy zasiedli wokół grilla na smacznych kiełbaskach.

msm

5-7.08.2016
USTRZYKI DOLNE

ZŁOT MOTOCYKLOWY

ROKOWA FIO (KONKURENCJA) (KONKURENCJA) (KONKURENCJA)

Rock WEEK 2016

SAMODRODOWA DEMOLKA

KURS JAZDY NA JEDNYM KOLE

wjazd 20zł, blacha 10zł, plecak

koncerty (sobota):

KOBRANOCKA

support - POLARYZACJA

NOCNE DYSKOTEKI I POLE NAMIOTOWE
GRILL KONKURSY WESŁE MIĄSIECZKO DLA DZIECI

do wygrania:

DRUKARKI TABLETY KARNETY AKCESORIA MOTOCYKLOWE VOUCHERY I DUZO BROWARA

ROZARIAN PANTA KOINA

Matematyczny sukces uczennic z Polany

Uczennice Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie zdobyły tytuły laureata i wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Albus” zorganizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej.

Konkurs odbył się 11 maja, jednak wyniki do szkoły dotarły dopiero niedawno. Wzięła w nim udział cała klasa III Gimnazjum oraz Milena Froń z klasy VI i Joanna Stępniewska z klasy I Gimnazjum. Konkurs miał formę testu składającego się z 26 zadań, które zawierały treści z obowiązującej podstawy programowej, a także za nią wykraczały. (...)

Wszystkie uczniowie biorący udział w tym konkursie byli wcześniej odpowiednio przygotowywani. Zdobyci wiedzę ponadprogra-

nową na lekcjach dodatkowych z matematyki, rozwiązywali wraz z nauczycielem zadania trudne i olimpijskie, utrwalali wiedzę z matematyki i dołączali do niej wiedzę z klas programowo wyższych. Przez ostatni miesiąc rozwiązywali zestawy zadań konkursowych. Wysilek się opłacił. Na licie znalazły się nazwiska uczniów, którzy zdobyli trzy tytuły laureata i wyróżnienie. Tytuł laureata zdobyły: Joanna Stępniewska z klasy I Gimnazjum (miejsce 2), Nina Smoleńska (miejsce 8) oraz Marta Stępniewska (miejsce 9), obie uczennice z klasy III Gimnazjum. Wyróżnienie zdobyła Milena Froń z klasy VI Szkoły Podstawowej, która uplasowała się na miejscu 12. Należy podkreślić, iż Joanna po raz drugi w tym roku zdobyła tytuł laureata z matematyki, a po raz trzeci w przeciągu 4 lat nauki. Joanna konkurowała z 907 innymi uczestnikami, Milena z 1595 uczestnikami, Nina i Marta z 947 uczestnikami. (...)

Bardzo dziękuję naszym absolwentkom za współpracę na polu matematyki, za odwagę, za czas poświęcony matematyce i za otwartość w zdobywaniu wiedzy. (...)

Bernadetta Szkarłat



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach od 29.07.2016 r. do 13.09.2016 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy: lokal mieszkalny nr 19 w budynku nr 39 przy ulicy Gombrowicza wraz z udziałem w działce nr 556/1 o pow. 0,1224 ha w Ustrzykach Dolnych.

Burmistrz
mgr Bartosz Romowicz



BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
ZAPRASZA W KAŻDY PIĄTEK LIPCA I SIERPNI NA

WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

29.07.2016 r. - „Himalaje – góry ogromne”, Relację z trekkingu w Himalajach Centralnych przedstawi Hanna Myślińska, nauczycielka przyrody i miłośniczka gór.

5.08.2016 r. - Rośliny, które nas potrzebują - dr Marian Szewczyk - botanik, florysta, fotografik przyrody, wykładowca w Instytucie Gospodarki Rolnej i Leśnej PWSZ w Sanoku.

Podczas spotkań będą losowane upominki (wydawnictwa i gadzety BdpN). Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91; e-mail: ond@bdpn.pl; www.bdpn.pl.).

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy

Prelekcje odbędą się w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdpN (Muzeum Przyrodnicze) w Ustrzykach Dolnych o godzinie 18.00.



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr IX/89/15 z dnia 30 czerwca 2015r. i Nr IX/90/15 z dnia 30 czerwca 2015r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne - ogłaszam:

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

Nieruchomości zabudowanej budynkiem usługowym, dotychczas użytkowanym jako Dom Kultury oraz budynkiem magazynowym, użytkowanym przez Ochotniczą Straż Pożarną w Bandrowie Narodowym, tworzącymi połączoną całość funkcjonalną o łącznej powierzchni użytkowej 361,40 m² oznaczoną numerem działki 420/2 o powierzchni 0,2145 ha, położoną w miejscowości Bandrów Narodowy.

**Cena wywoławcza nieruchomości : 95.000,00,- zł.
Wadium : 9.500,00,- zł.**

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00020016/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 09 września 2016 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

Na opisane nieruchomości Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Pierwszy przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 29-12-2015 r., natomiast drugi przetarg odbył się w dniu 25-03-2016 r.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 07 września 2016 r. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

**Burmistrz
mgr Bartosz Romowicz**

I Czarna

Bieszczadzki Festiwal Sztuk

ZAPRASZAMY NA

II BIESZCZADZKI FESTIWAL SZTUK

06.08.2016 r.

STADION SPORTOWY W CZARNEJ

START GODZ. 11:00

WYSTĄPIĄ DLA NAS:

- „Smereko” + Marcin „Marcel” tysyganicz
- Adam Gliniewicz „ŁYSY”
- „NA DRABINI”
- „NAD PORAMI ROKU”
- ANGELA GABER + TRIO „DOBRE DUCHY”
- ZABAWA TANECZNA Z ZESPÓŁEM „MEDIUM”

Pondto:

- Pokaz i warsztaty kowalstwa artystycznego
- Pokaz i warsztaty garncarstwa
- Warsztaty krywkowe (bizuteria karpacka)
- Warsztaty pieczenia chleba
- Jarmark rękodzieła bieszczadzkiego
- Giełda Produktu Lokalnego, swojskie jadło
- Inne atrakcje

Organizator:



„Templek” Festiwal Sztuk na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



WYKAZ

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XIV/159/15 z dnia 20 listopada 2015r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne niniejszym podaję do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – przeznaczonej do sprzedaży.

Nieruchomość zabudowana budynkiem gospodarczym, o powierzchni użytkowej 43,50 m² oznaczona numerem działki 430 o powierzchni 0,3222 ha, położona w miejscowości Bandrów Narodowy, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00036338/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena nieruchomości: 51.500,00 – zł.
Na cenę nieruchomości składa się jej wartość, koszt sporządzenia operatu szacunkowego, koszt założenia księgi wieczystej, koszt wypisu z rejestru gruntów oraz wyrys z mapy ewidencyjnej.
Sprzedaż opisanej nieruchomości nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami w formie przetargu

ustnego nieograniczonego.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie ma wydanej obecnie obowiązującej decyzji o warunkach zabudowy.

Sprzedaż nastąpi pod warunkiem nie złożenia wniosku o nabycie nieruchomości przez osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.). Ustala się termin do złożenia ewentualnego wniosku do dnia 12.09.2016r.

Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie 29.07.2016 r. do dnia 12.09.2016 r. Dodatkowych informacji w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w pokoju nr 7 – tel. 13-460-80-13.

**Burmistrz
mgr Bartosz Romowicz**



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 29.07.2016 r. do dnia 19.08.2016 r.:

1. nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym tj.: część działki nr ew.: 124/5 o pow. 0,0047 ha położonej w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą.
2. nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawcy, który zabudował nieruchomość gruntową nr ew.: 21 o powierzchni 0,0435 ha.
3. nieruchomości gruntowej zabudowanej nr ew.: 372/1 o pow. 0,2060 ha położonej w m. Czarna Dol-

na przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa w pkt 2-3, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wnioski o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 09.09.2016 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09

**Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz**

OGŁOSZENIA DROBNE

- * Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl
- * Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2500 zł/ar. Tel. 501 231 783.
- * Sprzedam działkę 10 arów w Ustrzykach Dolnych, ładnie położoną z widokiem na górę Żuków i okolice. Przy działce są media: woda, prąd, Internet, telewizja

OGŁOSZENIA DROBNE

- kablowa. Cena: 7 tys./ar. Tel. 501 231 783.
- * Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.
- * Drink Bar Maxima w Rydułtowach zatrudni barman-ki, tancerki z zakwaterowaniem. Tel. 511 646 179.
- * „Auto- Naprawa” s.c. J. R. Gąbka zatrudni samodzielnego mechanika samochodowego od zaraz. Tel. 606 718 064.

OGŁOSZENIA DROBNE

VI OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

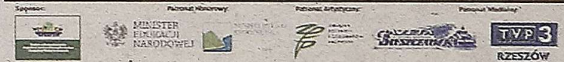


„RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO
I OTULINY”

**ORGANIZATOR: BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN, UL. BĘLSKA 7,
38-700 USTRZYKI DOLNE**

REGULAMIN KONKURSU: www.bdpn.pl
TERMIN MĄDYSŁANIA PRAC:
1 września - 14 października 2016 roku

ATRAKCYJNE NAGRODY, UDZIAŁ
NALEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE
ORAZ PUBLIKACJA W KATALOGU



www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim
Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA: 39-402 Tambrzeż;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



BIESZCZADZKIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

ROZSYPANIEC

ZAGOSZCZA U NAS:
 Adam Ziemiąnin
 Angela Gaber + Trio
 Grzmiąca Półlitrowa
 Plateau
 U Studni
 Zmije

- * kiermasz artystyczny
- * warsztaty dla dzieci
- * gry i zabawy
- * kiermasz książki
- * Roz-czytaj to
- * pokaz filmów
- * wystawa fotografii

12-15 SIERPNI 2016
CISNA - DOŁŻYCA

WWW.MOJEBIESZCZADY.ORG

STOWARZYSZENIE MOJE BIESZCZADY

CISNIAŃSKI JARMARK TURYSTYCZNY

MIĘSCIE: AGROTURYSTYKA TRAMP W CISNEJ

Projekt „Magiczne Bieszczady”
 Bajkopowiadanie od dnia 20.07.2016 r.
 Plener rzeźbiarsko-malarski od 24.07.2016 r. do 29.07.2016 r.

30 LIPCA 2016 R.

Moduł historyczny - g. 12.00
 Jarmark różnorodności od g. 13.00

U Złot Starych Motocykli w Cisnej
 KONCERTOWY WIECZÓR od g. 17.00

Wystąpią: Paweł Czekalski, zespół Przy Gitarze z Cisnej, zespół RUSICI z Ukrainy, Kapela Na Dobry Dzień z Cisnej

SPONSORZY: ZETEO, PRARARI, nexter, TVP3 RZESZÓW, AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY BRAMY GARAŻOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
 ul. 29 Listopada 47
 tel.: (13) 492 78 84,
 kom. 693 781 547
 e-mail: flu.morawski@wp.pl
 www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

DELFIN

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych

zaprasza do skorzystania z oferty:

BILETY BEZ LIMITU - 12 zł/osobę

za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble na zamówienie-klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy: Nowosielce 313
 tel. 0602 465 102

Reklama na www.bieszczadzka24.pl dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00 oraz pod adresem redakcja@bieszczadzka24.pl

SOLIŃSKIE LATO LIPIEC 2016

2-3 lipca DNI MYCZKOWA (sobota) ANIMACJE DLA DZIECI ZABAWA TANECZNA Otwarcie Galerii „U Bojków” (niedziela) XIX TRUNIEJ WSI I VI KGW

9 lipca POLANCZYK DLA WSZYSTKICH (Stadion Polaniczek)

10 lipca TURNIEJ PIKARSKI O PUCHAR RADY GMINY SOLINA (Stadion Polaniczek)

16 lipca GWIAZDY POD GWIAZDAMI RAFAŁ BRZOZOWSKI! SUPPORT: MICHAŁ MATYSZEWSKI FINALISTA MUST BE THE MUSIC POLARYZACJA (Amfiteatr Polaniczek)

16 lipca OWOGOWO WARZYWNY PIKNIK RODZINNY (Polaniczek Amfiteatr)

17 lipca BIBULKALIA (Bóbrka)

22 lipca KONCERT ORKIESTRY DEJEJ WSK RZESZÓW (Polaniczek Amfiteatr)

23 lipca PIKNIK STRAZACKI (Bóbrka Molo)

24 lipca DZIEŃ DRWAŁA (Bukowiec)

30 LIPCA FESTYN RODZINNY W TERCE (sobota) ZABAWA TANECZNA Z ZESPOŁEM VEGAS (niedziela) DZIEŃ WILKA (Stadion Wołkowyja)

ORGANIZATORZY: GOKSIT, GMINA SOLINA

SPONSOR GŁÓWNY: cellfast

SPONSORZY: fagro, Flower, Skop, STUBIA, P24.pl

PATRONAT: TVP3 RZESZÓW, Leska24.pl, esanok.pl, Bieszczady 24.pl

W KAŻDY PIĄTEK FAMILIJNE KINO PLENEROWE!

Ustrzyckie Lato lipiec 2016

USTRZYKI DOLNE

2 Lipca 16:00 - Kładzianko Dni Kultury Greckiej i Polskiej	12 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne Zespół Basenów Delfin Zawody pływackie oraz turniej Mini waterpolo dla dziewczyn 4 oraz dla dzieci 1 i młodzieży	21 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Miła Sportowa Turniej w tenisie stołowym, w szachach i badmintonie dla dzieci 1 i młodzieży	28 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - PłM Biblioteka „Wielkoje w bibliotece”
3 Lipca 16:00 - Kładzianko Dni Kultury Greckiej i Polskiej - „Święta Miodzi”	14 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne Zespół Basenów Delfin Turniej szachowy i pingpong dla dzieci 1 i młodzieży	22 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Park „Pod Gębami” Zarządek Jarmarku Turystycznego	30 Lipca 14:00 - Ustrzyki Dolne - Pompastrak Kawowe Ustrzyki Dolne
5 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Stadion Miejski Turniej drużyn 6 osobowych w piłce nożnej dla młodzieży - w w 2008 - 09 - w w 2009 - 10	16 Lipca 16:00 - Bandrów Narodowy Festyn „Koszyki”	23 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Park „Pod Gębami” Zarządek Jarmarku Turystycznego	31 Lipca 10:00 - Park rowerowy „Rowerki” Rowerowe Ustrzyki Dolne
7 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Stadion Miejski Turniej drużyn 6 osobowych w piłce nożnej dla młodzieży - w w 2008 - 09 - w w 2009 - 10	19 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - Park „Pod Gębami” Zawody w brydżu przelajowych dla dzieci 1 i młodzieży	26 Lipca 10:00 - Ustrzyki Dolne - PłM Biblioteka „Wielkoje w bibliotece”	31 Lipca 10:00 - Park rowerowy „Rowerki” Rowerowe Ustrzyki Dolne

Organizatory: GOKSIT, GMINA SOLINA, GMINA USTRZYKI DOLNE, DELFIN, Szwagier Meble

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS Umowy indywidualne i dla firm Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
 ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. 13/461 24-54; 661 221 309